

Numer dzisiejszy obejmuje 20 stron druku.

Wiek Nowy

Nr. 7803.

Rok XXVII.

Sroda 29. czerwca 1927.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Twórcy „Króla Ducha” w hołdzie

MARJA KONOPNICKA.

J. Słowackiemu.

(FRAGMENT)

Przyjdiesz Ty do nas w złotej błyskawicy,
Przyjdiesz Ty do nas w hejnałów rozwieji,
Staniesz Ty w owej Piastowej świetlicy,
Wymalowanej tęczami nadziei,
Gdzie prochem święci wracają pątnicy
Od cudzych węglów i cudzych wierzeji,
A idą — cichą i umarłą twarzą
Patrzeć, jakie w niej duchy gospodarzą...

Przepowiedziane miałeś to swej kości,
Że się nie zmiesza z popioły obcemi,
Ale dźwięcząca i pełna jasności,
Wstanie i pójdzie lec — we własnej ziemi —
Harfa królewska, która idzie w gości
W dom, gdzie pieśń głucha, a pieśniarze niemi,
Iż nie znaleźli cudownego słowa,
Którym drży dusza Narodu echowa...

Jeśli Ty idziesz sąd czynić nad nami
Ogromnym prochów mścicieli pochodem,
To my niegodni martwemi rękami
Pochodni Twojej nosić przed narodem...
Odbierz ją! Zatknij pomiędzy grobami
Raczej, niżeli pod tchnień naszych chłodem — —
Księdzu Markowi zdaj ją, który strażę
Na świętych szańcach ducha trzyma w Barze!

Zatargaj struny lir! Niechaj rozzdźwiękną
Jak miecz, puszczone z świstem w cięć
[wicherzyce,
Ukaż nam jasny wid, tę zjawę piękną,
Coby nas w brzaski rwała przez ciemnice...
A nie, to strzaskaj nas! Niech lutnie pękna,
W odrzugi pójdą, w truchła i próchnice —
I niech nas ogień pożereży spopieli.
Żeśmy się Arki Ducha dotknąć śmieli!



HENRYK CEPNIK.

Cieniom Wieszcza.

Rozkołysały się dzwony na Wawelu, wśród nich prastary dzwon Zygmunowski, i spiżowymi dźwiękami swymi łączą się w jeden harmonijny akord holdu z całym Narodem ku czci Tego, który stał „jako posąg na Ojczyzny grobie“, całą duszą w Nią się weśnił, w sercu swem ołtarz niepokalany Jej zbudował i z nazwiska Jej uczynił „pacierz, co płacze, i piorun, co błyska“. Długo na hold taki — hold Narodu, któremu duchem hetmanił — czekał Twórca „Króla Ducha“. Gdy lat temu 78 składano śmiertelne szczątki Słowackiego w obcym, zimnym grobie na Montmartre, „żadna mowa pożegnalna, żaden jęk głosny lub niewieście łkanie — opowiada świadek pogrzebu Poety — nawet rodzinny nasz Anioł Pański nie ozwał się na tem wzgórzu cmentarnem“. Niezrozumiany i samotny za życia, zapomniany nawet w chwili ostatniego rozrachunku z życiem, Słowacki wierzył jednak do ostatniego tchu, że „non omnis moriatur“. Wierzył, że to, czego mu poskąpili współcześni, wynagrodzi mu przyszłość. „Jutro moje i moje będzie za grobem zwycięstwo!“ — wieszczyl sobie Słowacki, wieszczyl i wyprorokował.

To jego „jutro“ nadeszło, to jego „za grobem zwycięstwo“ spełniło się. Ze współczesnych przeczuł tę chwilę triumfu Poety jeden tylko Krasiński. „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam — wołał twórca „Nieboskiej“, broniąc Słowackiego przed niesprawiedliwością współczesnego mu pokolenia — wy się na nim nie znacie; przy-

dzie jednak czas, w którym się poznać... bo co się przeprowadza w mózgu ojców, to do serc dzieci przechodzi i rodzi z nimi instynktownie“.

Ziściła się przepowiednia ta w całej pełni. Z „mózgu“ tamtego pokolenia, które go nie umiało lub nie chciało poznać, Słowacki przeszedł istotnie w „serca“ następnego pokolenia, które go odczuło, zrozumiało i pokochało. A zawdzięcza Słowacki ten swój triumf pozagrobowy nie temu jedynie, że odział poezję naszą w purpurę królewską, nie temu tylko, że arcy mistrzem jest słowa i królem twórczej wyobraźni. Tytuł jego do czci, uwielbienia i wdzięczności Narodu głębszy jest i trwalszy w sercach naszych. Nie poetę-sztukmistrza tylko w nim widzimy, ale coś większego i świętszego — natchnionego Wieszcza, który Naród cały duchem swym ogarnął, jego bólów i nadziei, pragnień i tęsknot, wzlotów i łamania stał się wyrazem, jego smutków pocieszycielem, a błędów i wad gronielem — Wieszcza, dla którego natchnieniem, miłością i celem najwyższym była Polska, jej ziemia i naród, jej radość i cierpienia, jej przeszłość i przyszłość.

Poezja była mu posłannictwem narodem — miłość Ojczyzny gwiazdą przewodnią i sterem. Tamtemu nie sprzeniewierzył się nigdy, tej drugiej stał się wcieleniem, czerpał z niej natchnienie i moc wieszczczenia i wiarę niezłomną w przyszłość Narodu odrodzenie. „Biada, kto daje Ojczyźnie pół duszy, a drugie tu pół dla szczęścia zachow-

Dusza Poety.

Z PISM JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

(Zestawił H. C.).

Lecz zaklinam: niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec;
A kiedy trzeba — na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie, przez Boga rzucane na szaniec.
(Testament mój).

Miłość ojczyzny — o, to słońce świetne
Dla serc, co dumne, sieroce, szlachetne,
Całe się czystym miłościom oddadzą.
Jako żorawie, co łańcuch prowadzą,
Świećniejsze serca wylatują przodem.
Umra — ich duchy lecą przed narodem.
Ich wrzask, ich imię, ich lament — to hasła.
Gdy matka po nich zaplakana wstąpiła,
Ojczyzna cała słyszy, leci, mści się;
W gołębiach wtenczas są serca tygrysy.
Umra wygnani — to naród wysła
Posłów zapraszać — niech wróci mogiła.
(Wacław).

Świadczy o mnie, czym ja kiedy Polski ducha
W żywotną jego część i w serce ranił?
Czym gdzie ominiął pleśń, szczątki łańcucha,
Falsz, co żrenice światłami tumanil?
Nigdy na boży głos nie była sucha
Zrenica moja...
(Poeta i natchnienie).

Mieście nadzieję: bo nadzieja przejdzie
z was do przyszłych pokoleń i ożywi je; ale
jeśli w was umrze, to przyszłe pokolenia
bąda z ludzi martwych.

Czuwajcie nad sobą, bo jesteście jak ludzie
stojący na podniesieniu; a ci, co przyjdą,
widzieć was bąda.

(Anhelli).

Oto zmartwychwstają narody! oto z trupów
są bruki miast! oto lud przeważa!

Nad krwawymi rzekami i na kruczankach
pałacowych stoją blade królowie, trzymając
szaty na piersiach szkarłatne, aby za-

krzyć pierś przed kulą świszczącą i przed
wichrem zemsty ludzkiej.

Korony ich ulatują z głów, jak orły niebieskie,
i czaszki królów są odkryte.

Bóg rzuca pioruny na głowy siwe i na
obnażone z koron czoła.

Kto ma duszę, niech wstanie, niech żyje!
bo jest czas żywota dla ludzi silnych.
(Anhelli).

Polskie duchy tem przed Bogiem harde,
Ze się poddają jedynie duchowi,
Ze przymuszone być z ciała nie mogą
Przeciwko vetu swemu — żadna trwoga.
(Król-Duch).

A nikt z mogił nie korzysta,
Jeno wszechynający ruch
Wieczny rewolucjonista —
Pod męką ciał leżący — duch!
(Do autora trzech psalmów).

Ach, taka tylko młodość nazwać piękna,
Która zaburzy pierś jeszcze niezbrojna,
Od której nerwy w człowieku nie zmiękną,
Ale się staną niby harfą strojną
I, bite pieśnią zapalu, — nie pękają!
(Beniowski).

Kiedy wyjdziecie na ziemię różana,
Rankiem, a o mym duchu śnić będziecie: —
Trzody leżące na kurhanach wstaną,
Owce się ruszą, perły lak — znajdziecie
Tę okolicę całą zasluchaną
W powietrze, w dźwięki, w smutek. Jeśli
w lecie

Żeńce na polach zną, to przy kopiey
Siedzą jak dawni rzymscy niewolnicy
Smętni i groźni: to moja daleka
Moc i pieśń, która serce przeobraża
I niewolnika przedzierzga w człowieka.
(Beniowski).

Czućcie,

Ludy! bo wkrótce będziecie jak bogi!
Co rozwiążecie wy w żelaznej dłoni,
To rozwiązaniem będzie już na wieki!
A kto odejdzie od was, gdzie się schroni?
(Beniowski).

Odol

niezrównana woda do ust

7228

wa“ — wołał do Narodu, wskazując mu Ojczyznę i Sprawę narodową jako cel ostateczny a drogę bezgranicznego poświęcenia się dla nich jako przykazanie, które głosił zawsze i wszędzie — On, który do ostatniego technienia wierzył i wiarę tę w innych przelewał, „że przez Ojczyznę naszą szło zbawienie, że Ona była ostatecznym końcem żywota ducha ludzkiego“, On także, który wołał głosem natchnionym, że „biada tym, którzy chcą jednego lata owoców, a o wieczność nie proszą i o dar ducha do nieba kołają, nie wzięwszy go czynem i pracą“.

Wsparty na tak gorącej i bezgranicznej miłości Ojczyzny, nie był jednak Słowacki miłością tą zaślepiony. Kochając swój Naród każdym drgnieniem serca, tem boleśniej odczuwał wszystko, co było, lub mogło stać się spaceniem, czy zatraceniem tego ideału świetlanego, który w swej wzniosłej duszy wypieścił. Wtedy „cały się stawał rozpaczą“ i wołał z boleścią niepomądaną: „O Polsko! póki Ty duszę anielską będzie więziła w czerepie rubasznym, póty kat będzie rąbał twoje cielsko, póty nie będzie twój miecz zemsty strasznym, póty mieć będziesz hjęnę na sobie i grób — i oczy otworzone w grobie... Polsko! lecz ciebie błyskotkami ludzka; pawiem narodów byłaś i papuga, a teraz jesteś służebnica cudzą“.

Te chwile goryczy, krwawiającej ironji i szarpającej duszę rozpacz nie były jednak chwilami zwątpienia w ideał, któremu służył całą potęgą swego jestestwa. — „Jeśli gryzł, to sercem gryzł“ i całą mocą duszy wierzył w odrodzenie Ojczyzny, wierzył w nadejście świtu wolności, wierzył w ostateczne zwycięstwo idei słuszości i prawdy — i wiarę tę płomiennymi słowy przelewał w serce Narodu, budząc go, podnosząc i rozgrzewając.

Nie beznadziejnie „lasciate speranza“ głosił Narodowi, nie zwątpieniem i niewiarą go karmił, ale nadzieją lepszej przyszłości, ale obrazami jaśniejszego jutra, a już prawie na łożu śmierci, gdy gasł jego duch potężny, rzucił te wielkie, niby stal czynu dzwoniące słowa: „Lecz zaklinam, niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec, a kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei, jak kamienie, przez Boga rzucane na szaniec!“

Słowa te — to podzwonne wielkiego ducha i serca, testament, którego wykonawcą stało się następne pokolenie, to, z którego myśmy wyrosli. Słowacki, który „kochał Lud więcej, niż umarłych kości“, wierzył niezłomnie, że „ludy płyną jak łańcuch żoraw w postęp“ — przeczuł duchem proroczym i wskazał, w czem odrodzenie Ojczyzny i gdzie Jej uśpiona potęga, która tylko zbudzić należy, aby powstała Polska nowa, Polska odrodzona „Republika z ducha“, jak sam się mianował, wierzył, jak nikt równie silnie, że odrodzenie Polski przez Lud i z Ludem tylko się dokona.

Nie danem mu było niestety dożyć chwili, w której słowa jego testamentu staną się własnością całego Narodu i uznanym przez wszystkich wskaźnikiem jego odrodzenia. Niewiele jednak lat upłynęło, a zaczęło przepłacać je w czyn, aż spełniły się w oczach naszych w całej pełni i wykwitły w żywy

kwiat Odrodzenia. Spełniło się jednocześnie, co Poeta sam sobie wywieszczył: „Zostanie po mnie ta siła fatalna, co mi żywemu na nic... tylko czoło zdoła; lecz po śmierci was będzie gnioła niewdzialna, aż was, zjadacie chleba, w aniołów przerobi”.

Ta „siła fatalna” poezji Słowackiego, to owa wiara w nieśmiertelną potęgę ducha, to ów pod podzielnym i nieśmiertelnym duchowym, to owo przeświadczenie, że wszystko przez ducha i dla ducha, które są podstawową treścią twórczości Słowackiego. I jeżeli imię jego nie „przeszło jako błyskawica” i nie „będzie jak dźwięk pusty trwać przez pokolenia”, to właśnie dzięki tej treści idealnej, a wiecznie żywej jego poezji, która dla współczesnych mu była jeszcze nieuchwytna może, dla nas stała się nie tylko jasna, ale także drogowskazem w pochodzie ku odrodzeniu. Słowacki przeczuł, i wyprorokował to, co w naszych oczach w ciało się przyoblekło. I stał nam taki bliski, taki drogi, stąd także pochodzi, że widzimy w nim, czcimy i wielbimy hetmana duchowego epoki, która stała się widomem zrealizowaniem jego wieszczeń i zaklęć.

I oto dziś temu mocarnemu Duchowi hołd niesiemy zbożny — hołd duszy Narodu, której tonami rozbrzmiewała harfa Derwidowa jego poezji. Jak długa i szeroka Polska, w skupieniu uroczystym wita tryumfalny powrót prochów Wieszcza na tę ziemię ojczyzny, którą tak bezgranicznie ukochał, o której marzył i do której tęsknił do ostatniego tchu, smącąc się w duszy myślą, że może Bóg „nieznane szykuje mu ложе”. Skończyła się twa tułaczka, Wieszcze! To „jutro” twoje, któreś przeczuwał, ziściło się, jak tego pragnąłeś. Powróciłeś, by spocząć na umiłowanej całej potęgą swego wielkiego serca ziemi rodzinnej, powróciłeś jako tryumfator, w aureoli nieśmiertelnej chwały, w majestacie królewskim, aby tam, na Wawelu, w tem palladium dawnej świetności i potęgi Polski, wśród królów ukoronowanych królować



Urna z ziemią francuską,

w której Poeta spoczywał przez lat 78, zakupiona przez Ambasadę Polską w Paryżu i wysłana wraz z prochami Słowackiego do Polski w celu umieszczenia jej w grobach na Wawelu.

duche mzbudzonemu do nowego życia Narodowi i samą już obecnością wśród nas porywać nas ku wyżynom i szczytom duchowego od-

odrodzenia — wieść „w błękity, pracować na całą wieczność — po dar ostatni — Słoneczność”.

Ta „słonecznością” przepojona jest cała poezja Słowackiego. Naród nasz długo nie był z nią w zgodzie — dziś ta zgoda dokonana i przypiętowana. Dziś rozumiemy tę poezję wielkość, odczuwamy ją i przyjmujemy coraz głębiej w siebie, widząc w niej wspaniałą emanację wielkiego ducha, co, przyszłością Ojczyzny w latach niewoli jej zatroskany, wskazał Narodowi drogę wszechogarniającej pracy duchowej i doskonalenia się wewnętrznego jako hasło bojowe i cel najwyższy. „Cierp a pracuj i bądź dzielny, bo nasz Naród nieśmiertelny — my umarłych tylko znamy, a dla ducha trumny nie mamy”!

Wielkie szczytne słowa, które oby wnikały w serca wszystkich, którzy dziś w koronym holdzie stają u trumny Wieszcza, po długich latach tułactwa wróconego ziemi rodzinnej — oby istotnie wnikały w dusze polskie i wykwiły z nich ofiarnym, codziennym czynem w usługach tej świętej Ideji, której apostołem i szermierzem był Słowacki.

Król-Duch zawitał do Polski, aby już na zawsze wśród nas pozostać. Przyjmijmy go tak, by nie emul się wśród nas obcym. Niech ta „siła fatalna”, która idzie od niego, ożywia nas swym potężnym technieniem w dążeniu ku szczytom narodowego odrodzenia — odrodzenia w duchu i w czynach.

JULJUSZ SŁOWACKI.

O Polsko! Polsko!

O! Polsko! Polsko! Święta! Bogobojna!
Jeżeli kiedy jasna i spokojna
Obrócisz swoje rozwidnione oczy
Na groby nasze, gdzie nas robak toczy;
Gdzie urny prochów pod wierzby wiosenne
Skrzyły się dumać, jak łabędzie senne!
Polsko ty moja! gdy już nieprzytomni

MIECZYSLAW OPALEK.

Marzenia o Ubieniu.

Pielgrzym utrudzony „przy blaskach gromu”, wypatrywał Słowacki wśród gościńców świata żrenicą tęskniącej tej drogi, która do kraju nieomylnie zawiedzie i wonia dzieciństwa szczęsnego nakarmi smutne serce. Myśl o łamach ojczystych szła wszędy z wędrowcem pospołu. Kanwę marzenia-tęsknoty przetykała nić srebrna, a była nią niezapomniana fala Ikwy opasującej Krzemieniec, gdzie w zmierzchach wieczorów czekały powrotu dawnego domownika ciche kąty rodzinne. Gdy pod Aleksandrią na morzu (a było to jesienią, w październiku) zobaczył przelatujące na wyraj bociany, rozteścił się szlochom dziecińcy co „na matki odejście się żali” i poskarżył się zorzom zachodnim i niebu prze najcięższym westchnieniem „Smutno mi Boże!”.

U schyłku życia wzmogła się tęsknota za krajem, a myśl o przytulnych kątach wśród serc najbliższych, rozkołysała duszę do marzeń, które osobliwym urokiem słów, prze najśłodsza wymowa miłości, ztoca się i błękitnieja na kartach listów Juliuszowych do matki. Krótki pobyt w Poznaniu w r. 1848, wiew pół ojczystych, podsylił światło w kaganku tyloletniej tęsknoty. Goreje odtąd płomieniem nieczyszonego pragnienia, znaleźć się jaknajprędzej w kółku wybranem, gdzie krząta się umiłowana matka, gdzie o potrzebach gospodarstwa radzą drodzy Filowie Januszewscy, gdzie na znużoną głowę pielgrzyma przytulny czeka kąt. „O jakże spragniony jestem tego łóżka — pisze do matki z Poznania — które mi ty przyrzadzić każesz, gdzie się położę, jako z długiej pielgrzymki życia wracający strudzony wędrowiec, jednym o-

detchnieniem wypoczywający sobie i cały cię żar fatygi z piersi zrzucający.”

Takimi westchnieniami szeleszcza w ostatnim roku życia coraz częściej i niecierpliwiej kartelusze listów słanych z Poznania, Wrocławia, Ostendy i Paryża.

Z geograficzną ścisłością mógł teraz określić Słowacki tę cząstkę Ojczyzny, do której myśl jego niecierpliwym lotem szybowała. Była nią nieduża wiosieczka w Galicji, Ubień pod Lwowem. Dojeżdż traktiem żółkiewskim do Podlisk, potem bierz się na wschód równiną mokrą okolicą przez Zapytów do Jaryczowa i ani się spostrzeżesz, jak przejechałszy Chreniów, staniesz przed gankiem dworu w Ubieniu. Okolica miła, lekko sfalowana pagórkami, tu i ówdzie lasem poszyta, a przez wieś toczą się wody rzeczulki niedużej, którą pięknie potokiem Dumnym nazwano. Tak wygląda ten Ubień w południowo-zachodnim zakątku powiatu kamioneckiego, przystań upragniona, gdzie na pachnących lipach sadyły słane przez Juliusza, z dalekiej Ojczyzny, białe gołębie tęsknoty. Ostatnie listy poety przywoziła też poczta w te strony, adresowane były bowiem do Lwowa, gdzie wówczas matka Juliusza pani Salomea Becu przebywała.

A skądże się wziął Lwów i Ubień w życiu i historii poety?

Drogą spadku po krewnej dalekiej, dostała się wiosieczka nad potokiem Dumnym w posiadanie Teofilów Januszewskich i pani Słowackiej-Becu, a temsamem jedynego jej syna Juliusza.

Gdy matka doniosła umiłowanemu jednemu o zmianie zaszelej i o kacie własnym, który nań czeka w ustroniu zacisznym, pełen rozrzewnienia odpisywał w te słowa: „Wiec ty myślisz istotnie, że ja mam prawo sięść w domeczku wiejskim i zakładać ogródek?”

A potem w marzeniach i w fantazji lotnej przyoblekł zagon obiecany w najcięższe barwy i wyobrażał sobie ten Ubień daleki „jak kraj jakiś, słońcem bardzo złoty i świecący, a lipami ciemnymi nakryty”. A kiedy wiosna 1848 r. zapukała mu złotym palcem słońca do okna paryskiego mieszkania na Rue Ponthicu, głęboko wzruszony, tak zwierzał się matce: „Cudowna to dla mnie wiosna! Może paczki, które się na drzewach w wiosieczce Fila rozwijają, dla mnie w upał letni, cień gotują? Może usta moje kawałkiem chleba domowego, rodzinnego będą nasycone i napelnione?... Może Sylli kochana z czareczką jakiego kwasu przyjmie mnie w progu chatki swojej? Co to byłoby za raj dla mnie, gdybym uczuł, że mi zupełnie choć na chwilę odpocząć duchem i ciałem wolno.”

Cudowne wizje zamieszkały teraz w duszy poety i nie opuszczały jej prawie ani na chwilę. W Ostendzie grało mu morze pieśń i do stóp się ścieliło corazto innym w barwach i polyskach brokatem wód, a on tych cudów nie widział, bo w serce wparł mu się czar dalekiej wsi pod Lwowem, nasyciła duszę słodyczą ojczystej sielanki. I marzył mu się taki obrazek: „Może ty na wsi, pod pięknymi lipami, otoczona żefców gromada, a Fil leży spocony pod drzewem, a Sylli poziomki ze śmietanką przyprawia, a Fortunat jaka książkę czyta?”

Sprawę przyjazdu do kraju, do tego Ubienia pod Lwowem, począł traktować pozytywnie i na wiosnę 1848 r. prosił matkę, by mu starała się w kraju o metrykę. Niedługo ponowił prośbę słowami: „Z Poznania pisałem do ciebie, iż dobrzeby było, abyś miała moją metrykę i dowiodła ją, że jako syn twój, mam prawo do kawałka ziemi w Galicji.” W tydzień później obligował znowu Januszewskich: „Gdybyście mi mogli przysłać świadectwo, że jestem współwłaścicielem łóbr Ubienia pod Lwowem, rzecz mego wł-

Będziemy, wspomnij ty o nas! o! wspomnij!
Wszak myśmy z twego zrobili nazwiska
Pacierz, co płacze, i piorun, co błyska.
A dosyć, że się zastanowisz chwilę,
Jaka tam cisza na naszej mogile,
Jak się wydaje przez Boga przekłeta;
A nie zapomnisz ty o nas, o Święta!

DR. WIKTOR HAHN.

Juljusz Słowacki o Lwowie.

We Lwowie nigdy Słowacki nie był, o mieście, tak nam wszystkim drogiem, nieraz jednak w listach wspomina. Wzmianki te, nieznane szerszemu ogółowi, pragnę przypomnieć w chwilach tak podniosłych, jakie przeżywa całe społeczeństwo polskie we Lwowie.

Pierwsza wzmianka o Lwowie znajduje się w liście poety do matki, pisanym z Genewy 27 października 1833 r., pozostaje zaś w związku z planem poety powrotu do ziemi ojczystej: „Gdybyś ty, mammo, mogła kiedyś osiąść we Lwowie, to możebym po jakim roku otrzymał pozwolenie mieszkania w Galicji i dobrze by nam było. Myśl o tem, kochana mammo, może żądanie moje jest tylko złotem marzeniem; ile razy o takiej przyszłości myślę to mi lżej na sercu“. Do urzeczywistnienia jednak planu tego niestety nie przyszło.

Dalsze wzmianki o Lwowie pochodzą z czasów późniejszych: i tak w liście z 12 kwietnia 1840 z Paryża wspomina o Tytusie Gasińskim, który niedługo ze Lwowa sprowadził dla matki poety fortepian do Krzemieńca. W liście znów z 28. listopada 1843 również z Paryża, zamierzając przesłać matce „Sen srebrny Salomei“, tak pisze: „podobno podo Lworem w Hubinie znajdę sposobność zrobić to, chociaż mało stąd sobie rokuje, lecz oprawię pięknie i pošle przez któregoś z lwowskich moich przyjaciół, który sam do trze i przyłączy komplement“.

dzenia się z wami nie miałyby żadnych trudności.“

Zywo interesował się sprawami gospodarczymi swych krewnych, dzielił ich troski i kłopoty, zastanawiał się nad najważniejszym stosunkiem dworu do gromady i czeladzi dworskiej. „Nierazbym z nimi (parobkami) słodko wieczór przepędził przy ogniu, zawezwawszy do rozmowy i pastucha, i psa państszego przypuściwszy do udziału w tej wieczornicy.“

Zapobiegliwy ziemianin-marzyciel na gwałtownym bruku paryskim, pragnął wyczuć z oddali tętnami stęsknionego serca jak rosną trawy na łąkach, jak zboże w kłos się wiąże, w Ubieniu kochanym. Wieszcz i mistyk, twórca „Anhellego“ i „Króla Ducha“ rozczytywał się teraz pilnie w fachowych artykułach rolniczych i radził się jakiegoś agronoma paryskiego w sprawie „jarzyn dla Fila“. Jednego wieczora uczepił się głowy myśl natrętna, by zaprowadzić w Ubieniu na większą skalę produkcję cydru z jabłek i rozpowszechnić używanie tego napoju między ludem.

W radach, nadsyłanych krewniakom, usiłował być praktycznym i pożytecznym. Ale i tu przeblyskiwała wyższość jego ducha. Sprawy realne i ziemskie, owiewał technieniem niezwykłego swego idealizmu. Przestrzegał przed zbyt śmiało projektami, głosił ewangelie poprzestawiania na małym i powolnego budowania szczęścia. „Piszcie mi o Ubieniu — czy jest na czem gospodarować? A nie róbcie sobie z niczego raj, bo za to Bóg karze... Będziemy tu kiedyś z Filem myśleli o gospodarskich ulepszeniach — o zaprowadzeniu nowych nasion jarzynowych i kwiatowych. Agronomem w teorii zostanę — on będzie praktykował. Lecz proszę — powoli rozszerzajmy nasze szczęście ziemskie — i nie

Dom, w którym urodził się Słowacki.



Nieistniejący już dziś w Krzemieńcu dom rodzinny Słowackiego stał w obwodzie murów Liceum krzemienieckiego. Podobno z biegiem lat uległ przebudowie i zmienił wygląd, aż wreszcie doszczętnie został zburzony. Rycina nasza jest reprodukcją rysunku, wykonanego sepją, a znajdującego się w zbiorach znanego literata Jana Pietrzyckiego. Rysunek przedstawia dom rodzinny Słowackiego tak, jak wyglądał za czasów dzieciństwa poety.

Z powodu zamierzonego wyjazdu matki poety za granicę w r. 1847 wysłał poeta list do niej wprost do Lwowa, niepewny jednak, czy ją doszedł, powtarza treść jego w krótkich słowach.

Kiedy znów w r. 1848 marzy o widzeniu się z matką i krewnymi, podaje taki sposób przeprowadzenia zamiaru: „Gdybyście mi

wyprzedzimy go nadto błyszczącą nadzieją“.

A kiedy Januszewski zwierzył się raz poecie ze swych szerokich planów, mających uczynić z Ubienia wielką posiadłość, mocnymi słowami skarcił to Juljusz i tak wyłuszczył swój pogląd na sprawę, „Co zaś do kupna i przykupywania ziemi, najmocniej się temu oponuję w duchu. Ziemi każdy człowiek potrzebuje mieć kawałek, któryby go w ostatecznym złym razie z pracy ręk własnych mógł wyżywić, literalnie mówię, tylko wyżywić... Nie, najdroższy mój, nie stawaj się panem kłucza, bo się zamkniesz tym kluczem na długo w cielsku i w krwi i w głupocie ciężkiego szlachcica“.

Takie sady w sprawach gospodarczych wypowiadał udostojniony mitra „Księcia Niezłomnego“, współwłaściciel dóbr Ubień pod Lworem. Sternik „duchami napelnionej łodzi“ był też Słowacki posiadaczem pól i łąk kwitnących w błękitnej krainie tęsknoty. Fizycznym właścicielem Ubienia nie został nigdy, choć tego pragnął gorąco. W czasie widzenia się z matką we Wrocławiu, tak pisał do Januszewskich: „Wasz dom wydaje mi się zawsze piękną gością i drzewem najweselszego odpoczynku... Oto więc was proszę, abyście zawsze z lampami zapalonymi czekali na mnie, czekając, aż do drzwi waszych zapukam... A niezawodnie zapukam, bo niema na całym świecie miejsca, gdzieby mnie podobne uczucie, jak do was, ciągnęło“.

Czekali z lampami zapalonymi w wieczory długie, ale nie przybywał. I nie przybył nigdy. Do bębnowej trumny na Montmartrze, zabrał ze sobą błękitny sen o radosnym i słodkim Ubieniu pod Lworem...

25. czerwca 1927.

możli przysłać świadectwo, że jestem współwłaścicielem dóbr Ubienie pod Lworem, rzecz mego widzenia się z wami nie miałyby żadnych trudności“. Ma wówczas poeta tak wielką nadzieję zobaczenia swoich, że prosi o podanie adresu ich mieszkania, aby „w przypadku prosto mógł zajechać“. (List z 20. maja 1848 z Wrocławia).

W liście pisanym do Juljusza Stattera z Wrocławia 9. czerwca 1848 r., znajdujemy znów następujący ustęp o Lwowie: „Od miesiąca już różnemi drogami piszę do mojej matki, prosząc, aby tu przybyła, i żadnej od niej nie odbieram wiadomości. Sądziłem więc, że już Lwów opuściła — gdy nagle list, kochaną twoją ręką pisany, donosi mi, że ona ciągle we Lwowie, bez żadnej o mnie wieści, dręczy się i smuci, równie jak ja niespokojna i w skomunikowaniu się ze mną bezsilna“.

Po rozstaniu się z matką we Wrocławiu, gdzie zjechał się z nią na kilka dni po kilkunastu dniach niewidzenia, pisząc do niej, przypuszcza, że podobnie jak on, tak i ona dojeżdżając do Lwowa, bezsenna będąc, myśli o nim. W liście z 29. sierpnia 1848 z Paryża wspomina o pobycie przyjaciela swego Józefa Reitzenheima we Lwowie.

Najciekawsza jest ostatnia chronologiczna wzmianka poety o Lwowie, znajdująca się w liście do Kornela Ujejskiego, datowanym z Paryża w dzień Bożego Narodzenia 1848 r.:

„Pamiętasz wieczór on — gdy przy bladej świecy — nas trzech było — a jeden z nas prorok rzemieślnik, z lkaniem historycznych młodości, wyrzekł inne miasta, które on już we krwi i w ogniu zobaczył, a my słuchali. Pamiętasz, że wtemczas zeromil tego ducha i nakazał mu, aby nie wyjawiał przyszłych nieszczęść — bo te powinny być w duchach jak dzieci w mateczynych łonach, ruszające się, lecz nie narodzone, aby serce ludzkich nie przestraszały. Otóż teraz, gdy się spełniło wspomnieliśmy sobie na ów wieczór i twoja postać smutna siedzącego przy kominku jasno mi się w oczach powtórzyła, boś ty miał być widzem spełniającego się proroctwa. I ciebie znów duch natchnienia porwał, gdy się spełniało“.

Komentarzem do owych słów poety jest wyjaśnienie, podane przez Kordjana Ujejskiego, syna Kornela: „Z opowiadania ojea

wiem napewno, iż tym, który owego wieczoru (o czym pisze Słowacki) miał widzenie, był sobie jakiś simplex servus Dei ouvrier-emigrant (robotnik), a nie Norwid. Przepowiedział on wówczas bombardowanie Lwowa w r. 1848. Miał rodzaj widzenia przyszłości: „Widzę miasto twoje w ognjach, bombardowane przez wojsko“.

Jakich uczuć doznał Słowacki na wiadomość o zbombardowaniu Lwowa, do którego tak często zwracał się myślą, świadczy następujący jeszcze ustęp z tego samego listu poety do Ujejskiego: „Bóg widzi, że często przy gwiazdach zawieszony na ganku moim, twarzą obrócony ku waszej stronie, modłę się za wami i w duchu mi słyhać wzdychające duchy wasze pod uciemięzieniem — a czasem coś jakby szmer plugów waszych, które już u was prędzej wschodzące słońce wyprowadziło i niby głos pogonny ludzi biednych, z prace zostających, do Boga się modlących. Wszystko, co uciemiężone cierpi, we mnie cierpi. Przez gwiazdy i błękit jestem z Ojczyzną moja i z wami“.

Przepiękne to wyznanie poety, który zniszczonym przez wojska austriackie Lwowem cierpiał, wyznanie tak dla nas drogie, świadczące o głębokiej jego miłości i odczuciu. Wszystko, jakie dotknęło wówczas Lwów.

MIECZYSLAW OPALEK.

Hymn

przy zachodzie słońca na morzu
pod Gdynią.

Słodko mi Boże! — Wśród fali spiętrzonej
Milkną ostatnie mych tęsknot pacierze,
Czeka mnie w ciszy zasłuchań skupionej
Polskie wybrzeże...
Że mi powrotu złote palisz żorze,
Słodko mi, Boże!

W snach mi wciąż kwitły łąk polskich
kobierce,
Szła gdzieś z oddali woń ojczystych łąków;
Ileż to razy rozżalał mi serce
Przelot bocianów!...
Dziś w mór — powracam szumnym rozhowerze,
Słodko mi, Boże!

Do obcej ziemi śmierć wiała me kości,
Choć śniłem zawsze, że brzozy ojczyste,
Otula krzyż mój opłotem miłości
Na sny wieczyste...
Dzisiaj z grud obcych szczatki swe wyorze,
Słodko mi, Boże!

Pieśń mo' żywie, pieśń królewskich ptaków,
Stalowa hartem, teczowa tęsknotą,
Ona to kula mi w sercach rodaków
Drogi powrotu.
Że pieśń jest wieczna, że pieśń tyle może,
Słodko mi, Boże!

Kazano w kraju niewinnej dziecinie
Modlić się za mnie... modły wysłuchane,
Bowiem do kraju już mój okręt płynie
Na drogi znane...
Jakże jest cudne mór złote przestworze —
Słodko mi, Boże!

Na tęczę blasków, którą nad odmetry
Anieli Twoi dzwignęli w przepychu,
Rzucam zmarłego serca klejnot święty,
Lzę szczęścia cicha...
Całuję komnat wawelskich naproze —
Słodko mi, Boże!

Lwów, 21. czerwca 1927.

JAN PIETRZYCKI.

Ostatni przyjaciel i ostatnie chwile.

Nikogo z grona przyjaciół nie ukochał Słowacki miłością tak gorącą, jak Szczęsnego Felińskiego, młodego wówczas powstańca, ranego w bitwie pod Miłosławiem, przy-

Miecz i Sława
Kto ty nigdy nie był w wojnie
Nigdy nie widział krwi na mundurze
Tak to miotał niewygodnie miotanka
A ja stęknem był obłąkany miedzi
Widzi i ojciec na one niewygodnie
O mar drugiego kłosa - o pulch pójściu

VII.

J. brzytwa: „Kiedy mi Pan Król umierał
Kiedy mi ludzkość miłowała
Kiedy mi wzięli jak popiecha stary
Kiedy już w Płocku wsiem - dół i chwałę
Kiedy tylko opatni ludu sea prory
O tym druczkach i światła ma kłosa
O... wstanie kłosa i ogara.
Wszakże potrzeba tej ojczyźnie myśla.

VIII

Ludom już lat ma - jętro go postępy
Lud chyba wórną na grzybie, lud pędzi
Ja stary, jętro, już ludu by dźwiga
Jui ludu łody - a on co? - a moniaru!
O biedny mił rod nocy ona łody.
Zrosiliem łody z mory i wsiemiaru
Rody, już maki jętro ona ogara
Jak Drw - cięski po łody jętro... 956

Z rapsodu „Króla Ducha“ J. Słowackiego: „Miecz i Sława“. (Autograf Biblioteki Poturzyckiej, dziś w zbiorach Zakładu Narod. im. Ossolińskich we Lwowie).

byłego do Paryża w celu ukończenia nauk. Matka jego, Ewa z Wendorffów Felińska, mieszkając przez pewien czas w Krzemieńcu przyjaźniła się z matką poety.

Niezwykle wrażliwa dusza i subtelność młodzieńca ujęły Słowackiego. Nazywał go swym „ukochanym Felisem“, w listach do matki nieraz wspominał.

„Szczęsny jest ze mną. Jest on czystym brylantem i skarbem moim. Prawdziwie mi takiego potrzeba było“.

„Umiłowany to jest chłopiec, już z chłopca człowiek! Wszyscy go tu ukochali, szanując. Postępki jego anielskie, wiedza rozkwitająca, stanie się kiedyś chwałą naszą.“

I stał się odtąd Szczęsny powiernikiem myśli i uczuć Słowackiego, entuzjastycznie się jego twórczością, pomagał przepisywać rękopisy. A gdy na wiosnę r. 1849, zawezwany przez poeę z Monachjum do Paryża, znalazł go w groźnym stadium choroby, nie odstępował chorego, wiernie stróżując przy nim do ostatniego momentu.

Pod bezpośrednim wrażeniem śmierci i na wyraźne życzenie rodziny napisał Feliński wspomnienia o przedgonionych chwilach poety, najautentyczniejsze z tych kilku wspomnień, które posiadamy.

Jak wynika z relacji Felińskiego, Słowacki, pomimo ustawicznych myśli o zgonie do ostatnich niemal chwil łudził się powrotem do zdrowia. Mówił o zbliżającej się śmierci, lecz miał nadzieję życia. Prawił, że Bóg powoła go, jako żołnierza swego, na jakieś bojowe czuwania, lecz życie rozrzewniało go. Może w tych gasnących chwilach

dostrzegał piękne jego dźwięki, których nie poznał.

Mimo woli przychodzą na pamięć strofy poety, włożone (szereg lat przedtem) w usta skazanego na śmierć Kordjana:

„O gdybym wiedział, że tak bez powrotu
Zegnałem ziemię, przed chwilą odlotu
Patrzałbym na świat innemi oczyma:
Dłużej, ciekawiej, a może ze łzami...
Bo tam, pomiędzy ogrodem kwiatami
Jest pewnie piękny kwiat — a ja go nie znam!“

Może dźwięk jaki nowy struna daje,
A jam nie słyszał...“

Że Słowacki był duszą świetlaną, o tem Feliński wiedział dawno. Nigdy jednak piękność tej duszy nie przemówiła tak silnie, jak w ostatnich chwilach życia. Obudziła się w nim głęboka wiara. Niegdyś wyznawca nauki Towiańskiego, był zbyt „sobą“, aby mógł pozostać w krepujących więzach Towianizmu. Sam przekładał ponad wszystko czyn, uważając go za najmiłszą rzecz w życiu Boskiem.

O twórcy, który w „Beniowskim“ mówi o Bogu, że „wielki czyn tylko Go błaga, a nie łą“, w czterdzieści lat później wspomnieli Feliński powtórzeniem niemal tych samych myśli.

Na tle nauki Towiańskiego — pisze między innymi w otwartym liście, będącym odpowiedzią na książkę Marjana Żdziechowskiego: „Mesjaniści i słowianofili“ — snuł Słowacki w bujnej wyobraźni fantastyczne obrazy celowości i rozwoju świata, nie odpo-

wiadające nauce Kościoła. Czynił to, lubując się tęczowemi barwy przełamanego w kryształach promienia, nie przypuszczając, że to złudzenie. Opuścił Towiańskiego z powodu niewolniczych jego wymagań. Duch Juljusza żądny był czynu, przeto musiał skruszyć krępujące go więzy.

Prawdziwie szczerze usposobienie religijne Słowackiego stało się w ostatnich dniach życia bezgranicznym uwielbieniem Chrystusowego imienia. Uważał osobistą swą wiarę za nieskażony Chrystyanizm. Dowodem tego jego zgon, najpewniejszy sprawdzian naszych myśli.

Na krótką chwilę przed śmiercią powiedział do Felińskiego z uśmiechem i rozjaśnioną twarzą: „Jeśli obaczysz moją matkę, to powiedz jej, że gdyby mi wolno było oddać ducha mego w jej ręce, nie powierzałbym go z taką ufnością, z jaką składam go dziś w ręce niebieskiego Ojca“^{*)}

Nie mniej jednak postać matki pozostawała do końca w myślach umierającego poety. Brał do rąk jej list ostatni, zegnał piśmo i mówił, że widzi władzami ducha postać jej przy sobie.

Chciał potem, aby Feliński dokończył przepisywanie fragmentu „Króla Ducha“ o Ziemiowicie i Piaście, to znów marzył, aby ciało jego spoczęło na ementarzu krzemienieckim pod cieniem czereśni obok mogiły dziada i babki.

Tuż przed śmiercią kazał sobie podać zegarek i co chwila nań spoglądał. Gdy go sen zmorzył, przyrywał powieki, lecz po chwili je podnosił, obawiając się, czy to nie sen ostatni. Dał znak, że chce powstać, lecz osunął się na poduszki i zakończył życie.

Pierwszą wiadomość o śmierci wysłał Feliński dawnemu nauczycielowi poety, bawiącemu wówczas w Paryżu, Hipolitowi Błotnickiemu. Obydwaj rozesłali do będących na emigracji Polaków karty żałobne.

Kartę taką, należącą dziś do rzadkości w zbiorach druków pamiątkowych, widziałem w Paryżu u śp. Władysława Mickiewicza. Oto jej tekst: „Uprasza się szanownych rodaków, aby raczyli oddać chrześcijańską posługę Juljuszu Słowackiemu, zmarłemu w Paryżu dnia 3. kwietnia. Zgromadzenie będzie miało miejsce w mieszkaniu zmarłego przy ulicy Ponthieu nr. 30***) dnia 5 kwietnia o godz. 11 rano. Nabożeństwo pogrzebowe odbędzie się w kościele św. Filipa o g. 12, skąd zwłoki odprowadzone zostaną na ementarz Montmartre“.

Za skromnym ławaniem, na którym złożono czarną, drewnianą trumnę poety, szło zaledwie kilku znajomych, oraz żona i córka portjera domu. Mickiewicz na pogrzeb nie przyszedł. Nad mogiłą nikt nie przemówił.

Ci, którzy otrzymali od Felińskiego zaproszenia żałobne, nie zdawali sobie sprawy, że wezwano ich do odprowadzenia na ementarz zwłok jednego z najgenialniejszych ludzi, jakimi Polska kiedykolwiek poszczęścić się mogła.

^{*)} Na śmierć przygotował Słowackiego ksiądz Tomasz Praniewicz, pełniący obowiązki kapłańskie przy paryskim kościele św. Klotyldy.

^{**) Istniejący do dziś w Paryżu przy ulicy Ponthieu dom śmierci Słowackiego oznaczony jest obecnie liczbą 34.}

JULJUSZ SŁOWACKI.

We łzach, Panie...

We łzach, Panie, ręce podnosimy do Ciebie,
Odpuść nam nasze winy!
Niech będzie Twoja wola na ziemi i w niebie;
Przez nas czyn Twoje czyni!
Niech się Twoje Imię na wysokościach
święci,

Niech się święci trzy razy!
Abyśmy już nie byli z ksiąg żywota wyjęci
Dla naszych ran i zmazy.
Wspomnij, cośmy cierpieli pod chłostą tych
mocarzy,
A duchaśmy nie dali.

Nie poznaliby ojce naszych bolesnych
twarzy.

Gdyby z grobowca wstali.
Gdyśmy cierpieli mocno, wołaliśmy do góry,
Jako gołębie: „nie ciśnij!“
Duchy, jak gołębie, rozleciały się w
chmury.

Zatrwóż! niech wróż!... błysnij!
W tej błyskawicy, Panie, ujrzym się i
zdaleka

Brat pozna swego brata,
I wejdzie w śmiertelność, jako Anioł w
człowieka

I stanem ludem świata!...

Nowe prace o Słowackim.

Monumentalne dzieło prof. Juljusza Kleinera o Juliuszu Słowackim dobiegło końca. Stanowi ono teraz potężną całość, obejmującą cztery tomy, ogarniające owoc niezwykle sumiennych, długoltnich studiów nad twórczością wieszcza. Z pracy tej wyłania się postać poety z niezwykłą siłą wnikliwości i czujnego wglębenia się w jego duszę odczuła i odtworzona. Po pracach Małckiego i Tretiaka, stanowi dzieło prof. Kleinera spiżowy, najpiękniejszy pomnik, wystawiony poecie po śmierci.

Ostatni tom poświęcony jest dziejom twórczości Słowackiego-mistyka. Praca przedzierania się przez gąszcz niespokojnych, nerwowych, ekstazą mistyki podnieconych myśli Słowackiego, stanowi największy trud, którego się podjął prof. Kleiner z niezłomną wytrwałością. I udało mu się w końcu przebić przez zawiłe kurytarze i labirynty, przez dostojny mrok tej wspaniałej świątyni myśli, jakim jest nieśmiertelny „Król-Duch“. Niezawodnym, śmiałym krokiem prowadzi nas prof. Kleiner szlakami myśli poety od chwili, gdy pod wpływem „proroka czasów naszych“ Andrzeja Towiańskiego, następuje nowy zwrot w twórczości Słowackiego. Wglębenie się w filozofję Towiańskiego, ogarnięcie wszystkich krzyżujących się i rozbiegających w niej dróg i systemów, przeprowadzone jest w dziele prof. Kleinera po raz pierwszy z niezwykłą dokładnością i jasnością. Tylko zupełne, doskonałe opanowanie całego materiału, służącego za podkład tej filozofji, pozwoliło prof. Kleinerowi poruszać się z taką swobodą i pewnością w mroku tych idei.

Najwspanialsze rozdziały dzieła prof. Kleinera poświęcone są filozofji mistycznej Słowackiego i „Królowi-Duchowi“. Rozpatrzenie tych zagadnień, stanowiących dotąd teren niewyświetlony, mimo obszernego komentarza prof. J. G. Pawlikowskiego, jest bezsprzecznie bezcenną zasługą prof. Kleinera.

Dzieło przedstawia obecnie skończoną, żywą całość. Dusza wielkiego poety odbija się w niej jak w kryształowym zwierciadle. Stworzone z kultu dla wieszcza z gorącego umiłowania jego życia i twórczości, przepojone jest tem głębokiem uczuciem, które potrafi wnikać głęboko i zespolic się jakby duszą i ciałem z ukochaną istotą. Z wielkiego ukochania i zrozumienia twórczości Słowackiego powstało dzieło prof. Kleinera, jest więc najtrwalszym i najpiękniejszym holdem, złożonym jego duchowi.

MICHAŁ JANIK: „JULJUSZ SŁOWACKI“ (1809-1849). Próba syntezy. Kraków 1927. Nakł. Krak. Spółki Wydawniczej.

Obok wielkiej monografji prof. Kleinera i całego szeregu większych i mniejszych prac o Juliuszu Słowackim zajmuje ta zwielża i treściwa charakterystyka życia i twórczości autora „Balladyny“ miejsce bardzo znaczne. W czterech zwarcie ujętych rozdziałach (Śladami życia — Rozwój twórczości — Nauka o Duchu — Nauka o Polsce), daje prof. Janik linję przewodnie potężnej twórczości Słowackiego, doszukując się wnikliwie pobudek twórczych w życiu artystycznym poety. Najciekawsze są ostatnie rozdziały książki, w których charakteryzuje

prof. Janik twórczość ostatnich lat Słowackiego i wnikać głęboko w źródła jego mistycznej nauki o „Królu - Duchu“ i o Polsce. Książka prof. Janika stanowi mimo wybitnych znamion pracy czysto literackiej, bardzo pożyteczny i popularny wykład o twórczości wieszcza.

IRENA KOSMOWSKA: „KTO TO JEST JULJUSZ SŁOWACKI“. Warszawa 1927. Nakładem „Naszej Księgarni“.

Popularnie ujęta charakterystyka Juliusza Słowackiego, napisana jasno i przejrzysto przez p. Irenę Kosmowską, przeznaczona jest przede wszystkim dla młodzieży szkolnej i ludu. Trafnie i z ogromną znajomością przedmiotu podaje w niej autorka główne cechy twórczości Słowackiego, przeplatając szkice o rozwoju twórczym i dziełach wieszcza barwnie opowiedzianą jego biografją. W dniu święta sprowadzenia zwłok Słowackiego do Ojczyzny książeczka p. Kosmowskiej stanowić będzie ważny czynnik popularyzatorski i niezwykle pożyteczny podręcznik pomocniczy do nauki w szkołach ludowych i czytelnich wiejskich. (K. B-ski).

Przemówienie Prezydenta Rzplitej nad trumną Słowackiego.

Przemówienie, jakie wygłosił p. Prezydent Rzplitej Mościcki nad trumną z prochami J. Słowackiego pod kolumną Zygmunta w Warszawie, brzmiało, jak następuje:

„Zabieram głos, aby w imieniu Narodu polskiego dać wyraz uczuciom i myślom, które opanowały w tej chwili serca miljonów rzeszy obywateli tej Rzeczypospolitej. Poryw serdecznego wzruszenia, hold jednomyślny tysięcy od Bałtyku do Karpat, od Wilgi aż po rodzimą dla poetę Ikwę, świadczy, że Naród cały we faksie odyskania dla ziemi naszej najdosłojniejszych prochów widzi i czuje znamiona głębokiego znaczenia. Czynimy bowiem przede wszystkim akt sprawiedliwości w stosunku do Wielkiego Człowieka, którego los wydat na tulażkę, cierpienia, wygnanie i nędzę. Czynimy zadość upokarzającemu dla naszej dumy narodowej wspomnieniu żebraczego niemal pogrzebu w słotny odwieczny trumny kładziemy sztandar narodowy, kładziemy purpury i marmury i wieńce. Na miejsce przeraźliwej ciszy i opuszczenia stanowimy bicie wszystkich dzwonów sławy i pochylenie przed Nim wszystkich sztandarów.“

Przedmiotem kultu narodowego nie może być jednak tylko samo cierpienie. W drodze instynkt twórczy znajduje swe ujście w apoteozie czynu i wielkości. Czynimy więc powtórnie akt dumy narodowej. Wielkością bowiem jednego z synów tej ziemi powiększamy wielkość naszego narodu. Chwałę Jul. Słowackiego wpłatamy jak najcenniejszy brylant w diadem polskiej chwały. Dumny jestem z mój Naród, idący w potężnym odruchu zbiorowego holdu i stwierdzający temsamem na tym przykładzie świadomość, że bez czei dla wielkości nie ma potęgi państwa. Zrozumiała to wielka sojuszniczka nasza, Francja, która w pięknym holdzie dla nieznanego sobie poety potrafiła połączyć się z nami w kulcie wielkości.

„Czynimy wreszcie akt postawienia na porządku dziennym naszych najbardziej żywotnych zainteresowań zagadnienia kultury narodowej. Składając hold najwyższemu być może polotowiczstego piękna nad Polską, stwierdzamy za-

razem najdonioślejszą rolę, jaką ten polot odegrał dla historii naszej dotychczas, kładziemy należyty nacisk na świadomość wagi, jaką mu przypisujemy na przyszłość.

„W trzech zdaniach powyższych skreśla się sens tego, co czynimy w tej chwili, i obrazują one zarazem intencje i zamiary rządu, za którego decyzją prądy J. Słowackiego wracają do kraju. Zanim złożymy je na Wawelu, który jest relikwiarzem polskiej chwały, niech będą pozdrowione wśród nas, niech bezdomny tułacz-duch, będący słupem ognistym polskiej wielkości i symbolem najgłębszej naszej kultury, będzie dla obywateli Polski jako wieszcz żywa i czujna obecnością, bodźcem i sprawdzianem ich czynów.

JAROSŁAW URCHLICKI.

Słowacki.

Muzyka muszli, gdyś ją wziął do ucha,
Pyl, co na modrych błyszczą skrzydłach waży,
Wszelakie Wschodu cuda i igraszki,
Gdzie znikłe raje jawią się dla ducha.

To ryk wulkanu, drzenie w dzień stworzenia
Gwiazd, płacz anioła, gdy dola szczęśliwa,
I sen radości, co się w łyzy rozplywa,
I pieśń, po latach budząca wspomnienia —

To wszystko dla mnie brzmi w Twej lutni społem.
I ukolysan pieśnią, co zachwyca,
Pragnąłbym usnąć, nie zbudzić się wcale.

Lecz ogień, który żarzy pod popiołem,
Nagle ku Niebu tryska w cudu szale,
I w blasku jego płonie — popielnica.

(Ze zbioru „Portrety poetów“).

IGNACY NIKOROWICZ.

Dwa słowa.

Poszedłem w pole: chciałem się modlić do kwiatów, do słońca, aby dały słowom, którymi chcę uczyć nieśmiertelnego Juljusza, trochę swej krasy, blasków, żaru, boć trudno w szarym kubraku z hołdem iść przed karmazyny.

Ide, ide — i modłę się strofami Słowackiego: najpiękniejsza modlitwa, najchętniej słuchana przez kwiaty, słońce i duszę, tęskniące za wiecznym pięknem.

Cisza, jeno świerszyczki i baki grają na swych drumlach — modłę się.

Kwiaty mówią: O piękny kubrak się nie troszcz — wystarczy, jeśli napiszesz dwa słowa:

Czytajcie Słowackiego!

A słońce mówi:

Wykujcie na Giewoncie, na złomach kamieni nad polskim morzem i w polskich miastach fragmenty z „Testamentu“ i z „Króla Ducha“ — wykujcie!

Noc — nad biurkiem dwa medaljony: Chopina i Słowackiego. Światło, łamiące się w szklanym kałamarzu łączy ich twarze jedną aureolą. Bardzo do siebie podobni, jak dwaj bracia. Tak, to dwaj bracia, albo nie, to jedna dusza w dwóch ciałach. Dziś są jeszcze zagadki, jutro może ich nie będzie.

...Dwa słowa mam tylko napisać? Nie, nie! to za mało: chciałbym, aby dymy z kadzielnicy szły aż pod gwiazdy!

I znów się modłę: czytam Słowackiego.

...Już świta, a jeszcze czytam: w jego strofach obrazy piękniejsze, niż najpiękniejsze sny! Trudno odsunąć szklanice,

PIĘGI liszaje i czerwoność skóry Czeremchowego
znikną przez użycie
kremu, mydła i pudru. Skład wysyłkowy: Perfumerja Enis, Lwów, Skarbowska 6, ob. kina Lew.

w której jest napój słodki i oszalamiający. —

...Z liter książki uparcie napis się układa, napis - rozkaz, napis - drogowskaz:

Czytajcie Słowackiego!

Pomnik Słowackiego we Lwowie.

GODNE NAŚLADOWANIA. Prof. Dr. Rencki złożył na rzecz budowy pomnika J. Słowackiego we Lwowie kwotę 300 zł. Komitet składa tą drogą ofiarodawcy serdeczne podziękowania. Datki na powyższy cel należy nadsyłać do Banku Gospodarstwa Krajowego na ręce dyr. Z. Późniaka, skarbnika Komitetu budowy pomnika J. Słowackiego we Lwowie.

PRZEŁOŻEŃSTWO STOW. PRZEMYSŁOWO GOSPODNIÓ - RESTAURACYJNEGO zawiadamia, że ze względu na doniosłość społeczną akcji Komitetu budowy pomnika J. Słowackiego we Lwowie zgodziło się i zezwoliło, aby w dniu 28 czerwca br. osoby uprawnione mogły wchodzić do lokali restauracyjnych i kawiarnianych i czynić zbiórki wewnątrz lokali na rzecz budowy pomnika Słowackiego.

KIOSK KOMITETU BUDOWY POMNIKA J. SŁOWACKIEGO we Lwowie na pl. Marjackim (naprzeciw Banku Hipotecznego) będzie otwarty 28 bm. od godziny 8 rano do 8 wieczorem. Można tam nabywać nalepki, portrety i szereg innych wydawnictw połączonych z uroczystościami Słowackiego.

O wynikach konferencji gospodarczej w Genewie.

(K. D.) Ciekawy i głęboko ujęty odczyt pod powyższym tytułem wygłosił w ubiegłą sobotę staraniem Izby handlowej i przemysłowej — bar. Roger Bataglia, jeden z uczestników obrad tego światowego gospodarczego Sejmu.

W treściwych rzeczowych wywodach naświetlił mówca cel, przebieg jak i wyniki tej konferencji, która wprowadzić nie zdołała stworzyć jednolitej platformy gospodarczej dla 50 biorących w niej udział państw — owszem ujawniła nawet silne różnice w dążeniach poszczególnych organizmów gospodarczych. — To jednak doprowadziło do pewnego zbliżenia na wielu punktach, a przede wszystkim podkreśliła pokojowe nastroje wszystkich delegatów, co nie pozostanie bez wpływu na przyszłe traktaty handlowe.

Po referacie, hucznie oklaskiwanym przez licznie zebranych słuchaczy, rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos: dyr. Grossmann, poseł Diamand i w. inn.

Wystawa kwiatów.

(?) Za przykładem Warszawy urządzono w pięknym lokalu „Domu sztuki“ wystawę kwiatową, trwającą przez dwa dni, tj. sobotę 25 i niedzielę 26 czerwca.

Wystawę obesłały zakłady ogrodnicze państwowe pod Lwowem i miejskie plantacje a z prywatnych wymienić należy na pierwszym miejscu zakład ogrodniczy Klimowicza we Lwowie i wystawę przepięknych róż z ogrodu pryw. państwa Połonieckich.

Prócz tego prześliczne kwiaty, które co prawda trochę ucierpiały podczas transportu, nadesłano z ogrodów hr. Przeździeckiej jak również z Krasiczyna i z Medyki.

Wystawę zwiedziło mnóstwo osób. Każda z osób zwiedzających otrzymywała gratis wianek kwieciany na pamiątkę. W niedzielę popoł. na zakończenie wystawy odbyła się loteria kwiatowa, która cieszyła się ogromnym powodzeniem.

Wystawa prac uczonek Szkoły żeńskiej im. Zimorowicza.

(d.) Z okazji zakończenia roku szkolnego w szkole żeńskiej im. Zimorowicza na Łyczakowie, pozostającej pod kierownictwem dyrektorki p. Marji Magdówny, urządzono trzydniową wystawę robót tamtejszych uczennic. W dużej sali szkolnej nagromadzono bardzo wielką ilość robót, świadczących chlubnie o pilności, zręczności i zamiłowaniu w robótkach młodzieży szkolnej.

Pierwsza klasa wystawiła wyszywanki, oraz lepienie z gliny przedmioty, jak owoce, litery, jarzyny itd. Robotami kierowała nauczycielka p. Krużanka, a z uczennic na wyszczególnienie zasługują: Janina Kowalska, Marysia Oraczówna i Martinówna.

W drugiej klasie widzimy wyszywane kanwy i serwetki pod kierunkiem nauczycielki p. Jasińskiej. Najpiękniejsze prace mają uczennice: Ewa Skowrońska, Irena Djaczyszynówna, Milcia Wurmówna, Janina Hytynkiewiczówna i Janina Racichówna. Na szczególną też uwagę i uznanie zasługują robótki Władysławy Reising, która, jakkolwiek widzi tylko na jedno oko, bardzo pięknie na serwetce wyhaftowała dość trudny wzór.

Następnie w trzeciej klasie w zręczności wyróżniają się uczennice: Janka Legeżyńska, Czesława Barbaro i Eugenia Placzówna, a Olga Gilewiczówna uszyła ładną sukieneczkę.

Nauczycielka p. Marja Schröderówna prowadziła roboty w klasie czwartej. Szyto fartuszki i wyrabiano bryły geometryczne. Najlepsze prace mają: Kamila Bazylewiczówna i Kazimiera Kabarówna.

W klasie piątej sztyto koszule i sukieneczki, a nadto wyrabiano teczki, kasety i pudełeczka. Nauką kierowała nauczycielka p. Marja Peleczarska. Tu najlepszymi uczennicami są: Stefania Czernecka, Władysława Peschke i Janina Piorunówna. Po wszechną też uwagę zwracała sukienka, uszyta krojem kimonowym przez A. Cirusównę. Za szycie również na specjalnie wyróżnienie zasłużyła sobie Zosia Kurczyńska.

Wreszcie nad tem wszystkim dominują roboty uczennic szóstej i siódmej klasy, wykonane pod kierunkiem nauczycielki p. Pasińskiej. Na pierwszym planie widnieją na ścianach malownicze aplikacje o wzorach z chustek krakowskich, a najpiękniejsze pod względem wykonania prace wystawiły: Wilhelmina Rokiczanówna, Kazimiera Lipska, Marja Terlecka, Zofja Berezowska i Zofja Żeleźniak. Ładną sukienką i bardzo porządnie wykonaną zaprezentowała się Kazimiera Huńkiewiczówna, uczennica siódmej klasy. Ogólną też uwagę zwraca makatka zakopiańska, wykonana ścięciem „Janina“ pod kierunkiem

„KOPERNIK“ — „MARYSIENKA“ wyświetlają od dziś najnowsza aktualność:
Uroczyste przewiezienie zwłok wielkiego wieszczu JULJUSZA SŁOWACKIEGO z Francji do wolnej Polski.

Ponadto podwójny program w 16 akt. „Śmiertelna jazda expresu“ i „Siostrzeniec z Australji“.

Polityczna arena w Genewie.



Obradująca chwilowo w Genewie konferencja rozbrojeń na morzu zgromadziła przedstawicieli wszystkich interesowanych państw. Anglja, Ameryka, Japonja, Włochy i Francja znajdują się wyłącznie w roli „obserwatorów“. Udział jest liczny, ale czy wynik będzie odpowiadał oczekiwaniom — niewiadomo.

p. Jasińskiej. Jest ona dziełem i własnej kompozycji uczenie Bireckiej i Kraskównej. Za mereżkowe roboty i szycie kombinacyj na wzmiankę zasługują uczennice szóstej klasy: Janina Klimowiczówna i Irena Hnidówna.

Ośrodkiem zaś całej wystawy jest nowo wprowadzony przez panne Jasińską dział zabawkarstwa. Uczennice szóstej i siódmej klasy z materiałów sukiennych wyrobiły: wieloryby, słonię, króliki, karzelki, lalki itp. Zabawki takie w ciągu roku dostarczają na sprzedaż do szkolnych spółdzielni. Celującą uczenicą w dziale tym

jest Mieczysława Krzaczyńska z siódmej klasy, której artystycznie wykonany słon budzi powszechny zachwyt. Ładne też zabawki wystawiły: Hnidówna i Wanda Flackówna. Wogóle p. Jasińskiej za prowadzenie tego działu należą się gorące słowa uznania, a cała wystawa świadczy o młodej pracy nauczycielek nad młodzieżą, która swymi robotami dała dowód swej pracowitości i wielkiej zręczności.

W przyszłym tygodniu w Dodatku ilustrowanym „Wiek Nowego“ zamieścimy zdjęcie fotograficzne, dokonane na tej zajmującej wystawie.

Znowu wypadek w Tatrach.

Przytomność przewodnika uratowała życie turystki.

(kap) W dniu onegdajszym zdarzył się znowu wypadek w Tatrach, którego szczęśliwe zakończenie zawdzięczać należy przytomności przewodnika tatrzańskiego Wojciecha Wawrytki.

Wycieczka złożona z 3 mężczyzn i 2 kobiet wracała w towarzystwie Wawrytki z Granałów. Na Żlebie Kulczyńskiego jedna z uczenniczek wycieczki p. Krystyna Wawrzyniakówna, mimo ubezpieczenia, znalazła się na złogu śnieżnym, poczęła spadać, ale w porę została schwytała przez przytomnego przewodnika. Wawrzyniakówna, wskutek spadania na

przeźrzeni kilkunastu metrów, doznała szerego lżejszych potłuczeń, podobnie jak i sam przewodnik Wawrytko. W krótko potem jeden z turystów p. K. Jasiński również wskutek poślizgnięcia się na śniegu stoczył się kilkanaście metrów, nie doznając szczęśliwie żadnych uszkodzeń, prócz potłuczenia oka.

Ostatni wypadek i wypadek ks. pośła Sobczyńskiego winny być przestrogą dla turystów, udających się w Tatry, których złogi śnieżne przedstawiają dziś poważne niebezpieczeństwo.

Samobójstwo na Bogdanówce.

Zastrzeliła się w dnu imienin zmarłego narzeczonego.

(d.) Wczoraj rano mieszkańcy Bogdanówki obok rogatki Gródeckiej zaalarmowani zostali tragicznym wypadkiem, jaki tam wydarzył się w rzeczywistości pod l. 45. — Mianowicie jedno z tamtejszych mieszkań zajmowała Marja Hernikówna, licząca lat 26, wraz z swoimi rodzicami. Skorzystała

ona ze sposobności, że nikogo z domowników nie było w mieszkaniu i popełniła samobójstwo. Hernikówna lufę rewolweru przyłożyła sobie do prawej skroni, a oddawszy strzał, runęła na podłogę i momentalnie zakończyła życie.

Na miejscu wypadku zjawił się star.

przodownik Geyer, zastępca kierownika VI. komisariatu, który przeprowadził dochodzenia. Świadkowie zeznali, że Hernikówna od dłuższego czasu była bardzo zdenerwowana, a mianowicie od chwili, gdy umarł jej narzeczony. Za nim Hernikówna bardzo desperowała. Wczoraj zaś przypadła imieniny zmarłego, któremu na imię było „Władysław“. Przeto uprzytomniwszy sobie, że narzeczony nie żyje, będąc w silnym rozstroju nerwowym, odebrała sobie życie.

Najlepsze, najelegant-sze, najtańsze OBUWIE
 poleca „ERIKĄ“, Lwów, ul. Kilińskiego 1 (naprzeciw Kawiarni Wiedeńskiej). 2568

Program radjokoncertów.

Środa 29. czerwca 1927.

WARSZAWA (1111 m.) Godz.: 15.30. Koncert ludowy w Dolinie Szwajcarskiej. Orkiestra pod dyr. Sielskiego, H. Perkowska i M. Ciesielski. — 16.30. Program dla dzieci. — 20.00. Odczyt pt. „Polska a Jugosławia“ — 20.30. Koncert poświęcony muzyce jugosławiańskiej. Orkiestra, chór, Ewa Bandrowska i J. Lefeld. — 22.30. Muzyka taneczna.

KRAKÓW 422 m.) Godz.: 16.30. Program dla dzieci. — 19.30. Rozmaitości.

POZNAN (273 m.) Godz.: 10.15. Nabożeństwo w katedrze. — 17.15. „Warszawianka“ Wyspiańskiego. — 19.15. Program dla dzieci. — 22.30. Muzyka taneczna.

Czwartek 30. czerwca 1927.

WARSZAWA (1111 m.) Godz.: 18.00. Muzyka taneczna w „Gastronomji“. — 20.15. Koncert. Orkiestra pod dyr. Sielskiego, N. Grudzińska i M. Salecki (śpiew), M. Robakowa (akomp.).

POZNAN (273 m.) Godz.: 17.15. Koncert: J. Gorzechowska (sopran), W. Witkowski (skrzypce), J. Rakowski (altówka). — 20.15. Koncert. Orkiestra 57 pp., W. Dobroczyńska (sopran), W. Bocheńska (mezzosopran) i Z. Kalinowski (baryton). — 22.30. Muzyka taneczna.

Nowy bawarski minister skarbu.



Dr. Schmelzle, radca bawarskiego ministerstwa spraw zagr. zgodził się na propozycję partji ludowej objąć tekę ministra skarbu w miejsce dra Krausnecka, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi tramwajowemu i zmarł w szpitalu.

Proces o otrucie śp. Jaykowej.

Dalszy ciąg sensacyjnej rozprawy.

(K. D.) W ciągu dnia wczorajszego przesłuchano najpierw głównego bohatera procesu Stanisława Kucharskiego.

Jaykę poznał w dniu 11 lipca 1926 na ulicy, gdy ten przystąpiwszy do niego, przypomniał mu się jako dawny znajomy z roku 1918.

Opowiadał o swem nieszczęśliwym pożyciu z żoną, z którą prowadzi proces o rozwód. Wreszcie napomknął Jayko o braku mieszkania.

Oskarżony chciał „nieszczęśliwemu” przyjść z bezinteresowną pomocą, a mając takie mieszkanie u murarza Antoniego Chmary przy ulicy Królowej Jadwigi, zaoferował Jayce wynajęcie tego mieszkania — z tem, że gospodarzowi Chmarze należy się zgóry zapłacić 74 złotych tytułem zwrotu kosztów za naprawę pieca.

Przew.: Ale myśmy żadnego Chmary nie znaleźli.

Jayko zgodził się chętnie na pośrednictwo i na trzeci dzień w bramie kamienicy przy ulicy Bema 9 wręczył oskarżonemu 74 złotych.

Zamiast mieszkania — czary.

Po wręczeniu tej kwoty Jayko począł się radzić oskarżonego, co by to zrobić, by żona odepchała się wreszcie od niego.

Na to oskarżony opowiedział Jayce o swem własnym przeżyciu, gdzie przy pomocy czarów udało się oskarżonemu w nieznosnej kochance wzbudzić wstręt, tak, że sama go opuściła.

— Gdyby pan tak dla mnie zrobił — mówił Jayko — to byłbym szczęśliwy, bo miałbym z moją Karoliną święty spokój. Słyszając to, oskarżony oświadczył Jayce, że w takim razie kwoty 74 złotych nie odda murarzowi na mieszkanie, gdyż wobec tego musi pojechać na wieś do pewnego gospodarza i za te pieniądze zamówić czary. —

Ładny czarodziej.

Tymczasem oskarżony pojechał na wieś, a że tam była jego narzeczona, pieniądze szybko się skończyły. Trzeba było nowych. Napisał więc po tygodniu list do Jayki z żądaniem przysłania na zamówienie czarów dalszych 52 złotych, co też Jayko natychmiast skutecznie.

Niespodzianka po powrocie.

Z końcem lipca 1926 wrócił oskarżony do Lwowa, przywoząc ze sobą parę zaczarowanych pończoch.

Spotkała go jednak niespodzianka, gdyż gospodyni powiedziała mu, że zniecierpliwiony Jayko zaczyna wyprawiać awantury, mówiąc:

— Tego oszusta, lajdaka Kucharskiego muszę kazać aresztować.

Wreszcie oskarżony zetknął się osobiście z Jayką. Nasłuchał się od niej wielu wymówek i gróźb. Obawiając się aresztowania, oskarżony przyrzekł Jayce 120 złotych, dał mu też z miejsca parę zaczarowanych pończoch, zawierających obce cudotwórcze ciało.

Kucharski o 5 września i swym stosunku do ś. p. Jaykowej.

Co do dnia 5 września 1926 na zapytanie przewodniczącego r. Angielskiego, odparł Kucharski, że przez cały czas od godziny 2 popołudniu do godz. 7 i pół wieczór bawił bez przerwy na Targach Wschodnich.

O śmierci Jaykowej dowiedział się do-

piero z ust jej męża, na krótko przed aresztowaniem.

Śp. Jaykowej nie znał, nie rozmawiał z nią nigdy i ani razu jej nie widział.

CO MÓWI MAŻ?

Z kolei zeznawał drugi oskarżony Piotr Jayko. Do winy żadnej się nie poczuwa. Zarzutom zawartym w akcie oskarżenia zaprzecza stanowczo. Kucharskiego do zbrodni nie namawiał.

PRZYCZYNY SEPARACJI.

Główną część swej obrony poświęcił oskarżony swemu pożyciu z żoną śp. Karoliną, która od chwili ślubu odmawiała mu małżeńskiego posłuszeństwa, a imo to o cnotę jego była bardzo zazdrosna, czyniąc mu z tego tytułu nieraz wyrzuty.

Na każdym kroku gnębiła go, męczyła, głodziła i prześladowała, co uniemożliwiło dalsze pożycie z nią.

Z tego powodu wniósł oskarżony dwukrotnie skargę separacyjną.

Wyprowadzwszy się z domu, pozbawiony wszelkich wygód — oskarżony czuł, że mu samemu przykro żyć na świecie.

DOBRAŁ WIEC SOBIE NOWA TOWARZYSZKĘ. w osobie Sawczukówny, z którą nawet przez 6 miesięcy dzielił dołą i niedołą w mieszkaniu przy ul. Bema 9.

Śp. Karol na nie mogła tego ścierpieć i ciągle nagabywała go, śledziła, napadła.

WYBAWCA KUCHARSKI.

Dopiero w dniu 11 lipca 1926 r. znalazł się Kucharski, który oświadczył:

— Ja dam panu radę, zrobię wstręt taki, że żona sama będzie od pana uciekała.

Oskarżony zgodził się na tę propozycję i kwotę wypłaconą Kucharskiemu na zapłacenie mieszkania, które on sam zaproponował — pozwolił użyć na czary.

ANI CZARÓW. ANI MIESZKANIA.

Tymczasem ani czary nie poskutkowały, ani mieszkania nie było. Sawczukównę oskarżony wysłał na wieś dla ochrony przed żoną do czasu ukończenia sprawy separacyjnej.

Zanim jednak do rozprawy doszło, żona umarła. Oskarżonego aresztowano.

NIEMILE PRZYPOMNIENIE.

W ciągu zeznań oskarżonego Jayki nie brakło bardzo ciekawych i znamennych momentów, mogących rzucić światło na wartość jego obrony.

Tak np. przew. r. Angielski stwierdziwszy na podstawie aktów, że oskarżony w liście pisanym do kochanki — użył zwrotu: „żona moja do rozprawy nie doczeka” — wskazał sędziom przysięgłym na ciągłą zmianę interpretacji tych słów przez Jaykę.

I tak na pierwszej rozprawie mówił Jayko, że napisał to z tego powodu, bo siostra śp. Karoliny przyprowadzała do niej ciągle lekarzy.

Gdy siostra nieboszczki na drugiej rozprawie zeznała, że nigdy lekarzy nie sprowadzała, Jayko powiedział, że napisał tak, bo chciał uspokoić swą kochankę.

Dziś znów twierdzi, że dlatego, bo sama żona mu tak mówiła.

ZNALĄ KUCHARSKIEGO, CZY NIE?

Kucharski w zeznaniu swem twierdził, jakoby wogóle nie znał śp. Jaykowej.

Jayko znów na zapytanie r. Angielskiego dla czego w policji podejrzenia swe skierował na osobę Kucharskiego — oświadczył:

— Gdy mi opisano tego osobnika, to musiałem powiedzieć, że to Kucharski, bo żona moja nie znała nikogo, prócz Kucharskiego.

PENIADZE Z WARSZAWY.

Po śmierci żony Jayko z funduszu pogrzebowego Stow. niższych funkc. w Warszawie dostał 300 zł. Śledztwo ujawnione na rozprawie, wykazało, że o pieniądzach z Warszawy w takiej wysokości była mowa pomiędzy Jayką a Kucharskim jeszcze za życia nieboszczki.

Prokurator twierdzi, że nadzieja uzyskania tych pieniędzy ma ścisły związek ze zbrodnią, gdyż z tych pieniędzy miał Kucharski dostać resztę honorarium w kwocie 180 zł.

Osk. Jayko na wczorajszej rozprawie zaprzeczył jakoby kiedykolwiek wspomniał Kucharskiemu o pieniądzach z Warszawy.

Przew. r. Angielski w odpowiedzi na to odczytał sędziom przysięgłym zeznanie Jayki złożone w śledztwie, gdzie Jayko przyznał, że obiecywał wynagrodzić Kucharskiego z 200 zł, które otrzymał z Warszawy.

Osk. Jayko: Naturalnie, przecież Kucharskiemu należało się jeszcze 180 zł., więc mu obiecałem.

„Czynności pewnego rodzaju”.

Przew. r. Angielski: panie Jayko, w liście pisanym do Kucharskiego pisze pan: „za czynności pewnego rodzaju dla mnie”, co zatem znaczy to wyrażenie?

Osk. Jayko: miałem na myśli mieszkanie.

Przew.: bo pan prokurator twierdzi, że te czynności pewnego rodzaju, to właśnie otrucie, czy nie mógł pan pisać wprost o mieszkaniu.

Osk.: bo ja nie wiedziałem czy list ten do rąk Kucharskiego dojdzie.

Wnioski obrony.

Po skończonym przesłuchaniu oskarżonych, obrońca Jayki dr. Szewczuk postawił szereg wniosków na powołanie znawców sądowych chemików i lekarzy, oraz na zaniechanie odczytania na rozprawie orzeczenia fakultetu lekarskiego Uniw. Jana Kaz. w sprawie przyczyny śmierci śp. Jaykowej.

Na tem rozprawę przerwano i odroczono do dziś godz. 9 rano.

Dziś przystąpiono do przesłuchiwania świadków.

Min. Niezabytowski w Zakopanem.

ZAKOPANE, 28. czerwca.

(kap.) Wczoraj, o godz. 22, przyjechał do Zakopanem min. Niezabytowski, celem wzięcia udziału w konferencji, poświęconej sprawie kamieniołomów i fundacji kurnickiej.

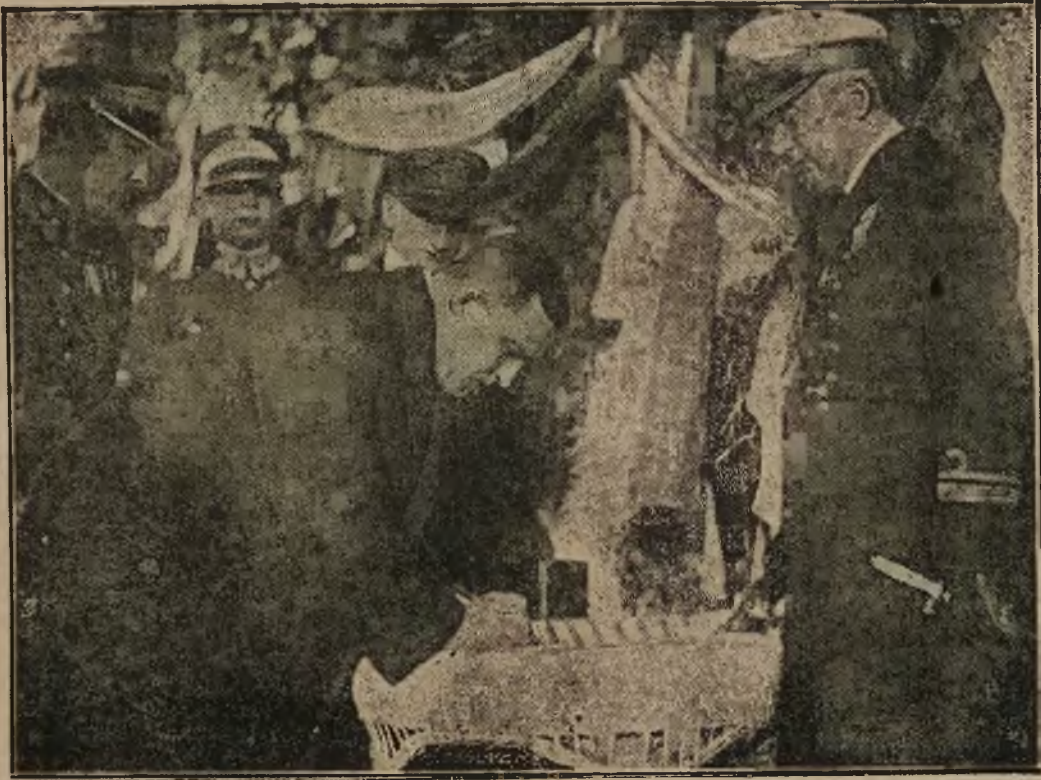
FALSZYWE WIADOMOŚCI O POŻYCZCE.

Warszawa. 27. czerwca. (Pat) Wobec pojawienia się w dziennikach poniedziałkowych informacji w sprawie pożyczki zagranicznej zupełnie fałszywych, ministerstwo skarbu komunikuje nam m. in.: Nieprawdą jest, jakoby rokowania jakiekolwiek o pożyczkę zostały zerwane. Fałszywą jest również informacja dotycząca grupy bankowej, z którą rząd traktuje o zaciągnięcie pożyczki. Mianowicie grupa banków prowadzących rokowania z rządem składa się z pierwszorzędnych firm amerykańskich, a więc Bancer Trust Company, Blair and Company, Chasse National Banc, Chasse Securittes Corporation, Guarantee Trust Company, do których dołączył się szereg najpoważniejszych banków europejskich. Co się tyczy obecnego stadium rokowań, to w obecnym momencie trwają już prace techniczne — związane z pożyczką i czyni się przygotowania do tej realizacji. Publikowanie w sprawie pożyczki informacji fałszywych jest działaniem na szkodę państwa, toteż winni będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

ZIMA W SZWARCWAŁDZIE.

Berlin. 27. czerwca. (AW) Według doniesień z Szwarzwaldu potęgujące się chłody do prowadziły w ciągu 2 dni ostatnich do niebywałych zjawisk atmosferycznych. Stopniowo obniżająca się temperatura doszła poniżej zera osiągając w Volksberg minimum minus 0,4, padający w ciągu całego dnia deszcz zamienił się z nadejściem nocy w śnieg, który pokrył południową część Szwarzwaldu na znacznej przestrzeni warstwą 2 cent. Dziś rano temperatura wynosiła tam w dalszym ciągu minus 0,4. Obniżenie się temperatury poniżej zera i spad śniegu w końcu czerwca zdarzają się w Niemczech po raz pierwszy od niepamiętnych czasów.

Prochy Słowackiego w Warszawie.



Komisarz Rządu p. Jaroszewicz kwituje odbiór Prochów.



Trumnę dźwigają przedstawiciele piśmiennictwa polskiego z J. Weyssenhofem na czele.

Manifestacyjne przyjęcie prochów Słowackiego w Krakowie. Nad trumną Wieszcza wygłosi dziś marszałek Piłsudski przemówienie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. (i) Pociąg, wiozący trumnę z prochami Słowackiego, wyruszył z Głównego dworca w Warszawie o godz. 12-tej w południe. Pochylił się w hołdzie sztandar puł-

kowy, kompania honorowa sprezentowała broń i przy dźwiękach hymnu narodowego pociąg ruszył

w drogę ku Krakowowi.

Chwila tego ostatniego hołdu stolicy dla prochów Wieszcza była naprawdę uroczysta i wzruszająca.

W drodze z Warszawy do Krakowa pociąg witany był na wszystkich dworcach i na małych nawet stacjach wprost żywiołowymi manifestacjami.

Szczególnie tam, gdzie pociąg zatrzymał się na kilka przynajmniej minut, manifestacje były imponujące, jak w Skierniewicach, Piotrkowie, Częstochowie i w Katowicach. W Lipcach Reymontowskich

dzieci łowickie obrzuciły trumnę Wieszcza pękami śnieżnych polnych kwiatów.

Drzwi wagonu, w którym ustawiono trumnę poety, były przez całą drogę otwarte. Jest to ten sam wagon, w którym w listopadzie 1925 r. wieziono ze Lwowa do Warszawy trumnę ze zwłokami Nieznanego Żołnierza. Cały pociąg składał się z 8 wagonów. Na przodzie za lokomotywą umieszczono dwa brankardy z wieńcami, za nimi jeden wóz pulmanowski, dalej wagon restauracyjny, za nim trzy inne wozy pulmanowskie, a na końcu wagon służbowy, w którego drugiej połowie ustawiono trumnę ze śmiertelnymi szczątkami Wieszcza.

Manifestacyjne przyjęcie w Krakowie.

Do Krakowa przybył pociąg wczoraj o godz. 8.40 rano. Zgotowano tutaj powracającemu na spoczynek wieczny na ziemi ojczystej Poecie manifestacyjne przyjęcie. Jeżeli wszędzie wzdłuż całej drogi witano trumnę z prochami poety całym sercem, to tutaj

otworzono i okazano światu duszę polską.

Zejsście z dworca do miasta przeistoczono we fragment jakby przeniesiony żywcem z Akropolisu greckiego lub z Palatynu rzymskiego.

W chwili przybycia pociągu na dworzec

odezwały się syreny kolejowe i rozległy się ogłuszające salwy armatnie.

Trumnę znieśli z wagonu literaci i pisarze krakowscy, którzy następnie oddali ją generałom. Po zniesieniu z dworca, trumnę ustawiono na purpurowym rydwanie i tu przemówił najpierw, witając prochy Twórcy „Króla Ducha“, prof. Wiśniewski, po nim przemawiali prezydent miasta Rolie i p. Mikołajczyk. Po przemówieniach rydwan ruszył w stronę Barbakanu. Barykady wzdłuż ulicy przystrojono pękami kwiatów białych i amarantowych.

Trumnę nieśli naprzemian oficerowie, literaci, akademicy i przedstawiciele obywatelstwa krakowskiego w strojach narodowych.

Pochód otwierało duchowieństwo z ks biskupem Sapiehą na czele. Po bokach rydwanu postępowały przybrane w białe sukienki dziewczęta z pękami białych goździków w rękach. Za rydwanem szli przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych z wojewodą Darowskim, ministrem Składkowskim i generałem Wróblewskim na czele.

Po przybyciu do Barbakanu ustawiono trumnę na katafalku, wzniesionym w kształcie tronu królewskiego z baldachimem białym - amarantowym, wśród powodzi wieńców i kwiatów. Przy trumnie płonęły cztery wielkie żłazki. Dokoła na ścianach rozwieszono wieńce od rozmaitych delegacji. Uroczystość w Barbakanie skończyła się o godzinie 10-tej, poczem zaciągnięto trumnę wartę honorową i otwarto Barbakan dla publiczności.

Dziś przybywają do Krakowa: marszałek Piłsudski, który podczas pogrzebu wygłosi na Wawelu nad trumną Słowackiego przemówienie.

oraz marszałek Rataj, wicemarszałkowie Dębski i Daszyński imieniem Sejmu a wicemarszałek Bojko imieniem Senatu. W u-

roczystościach wezmą udział ministrowie Składkowski, Dobrucki i Staniewicz.

Chamberlin i Lewin w Warszawie.

Entuzjastyczne powitanie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j) Wczoraj około 4-tej popołudniu przybył do Warszawy oddawna oczekiwany samolot „Miss Columbia“ z Chamberlainem i Lewinem na pokładzie. Już od pierwszej południu gromadziły się na lotnisku Mokotowskim w celu powitania sławnych lotników

niezliczone tłumy publiczności.

Zjawili się także przedstawiciele władz, wśród nich płk. Rajski, szef departamentu lotnictwa, ze sztabem oficerskim, poseł angielski Stetson z członkami poselstwa, przedstawiciel Ministerstwa spraw zagranicznych Hylanicki, oraz członkowie Izby handlowej polsko amerykańskiej.

„Columbia“ pojawiła się na horyzoncie około godz. 4-tej.

eskortowana przez dwa polskie samoloty, które wyruszyły na jej spotkanie.

Po przybyciu samolotu amerykańskiego na lotnisko, tłum przerwał kordon, utworzony przez pułk lotniczy i policję i rzucił się w kierunku zwycięskich lotników amerykańskich, chcąc widzieć ich zbliska. Energiję władz bezpieczeństwa

udało się na szczęście uchronić lotników i samolot przed zbyt agresywnym entuzjazmem publiczności.

Po krótkim powitaniu przeprowadzono obu lotników do samochodu, którym odjechali do miasta, witani po drodze przez publiczność.

Chamberlain w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy, oświadczył, że wyruszyli w drogę do Warszawy z Marienbadu o godz. 10²⁰ rano, a o 11²⁷ znaleźli się nad Pragę. Tutaj przyłączyła się do nich czesko-słowacka eskadra lotnicza, która miała eskortować ich do granicy polskiej.

Nad górami saskiej Szwajcarii otoczyła samolot gęsta mgła

a jednocześnie zaczął padać ulewny deszcz. Wobec tego eskortująca lotników amerykańskich eskadra zawróciła z drogi i

odtąd lotnicy szynowali już sami do Warszawy.

Lecieli wzdłuż kaliskiej linii kolejowej. Samoloty, wysłanych na ich spotkanie, początkowo nie widzieli i dopiero później z nimi się połączyli.

Lotnicy amerykańscy opuszczają Warszawę dziś o 12-tej w południe, udając się do Zurichu.

Na cześć ich odbył się wczoraj wieczorem wielki bankiet.

urządzony przez Izbę handlową polsko-amerykańską. Lotnicy zwiedzali miasto, złożyli wizytę ministrowi Zaleskiemu w jego prywatnym mieszkaniu, byli także na grobie Nieznanego Żołnierza i złożyli na nim wieniec z napisem: „Od lotników amerykańskich Chamberlaina i Lewina“.

rych jednego ujęto, a śledztwo dalsze zapewne doprowadzi do aresztowania całej szajki.

Rozwiązanie Sejmu!?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (j) Dzisiejsza „Rzeczpospolita“ notuje pogłoskę, pochodzącą rzekomo z kół zbliżonych do rządu, że

Sejm ma być rozwiązany w dniu 30. czerwca.

Narazie brak potwierdzenia tej pogłoski, która, rzecz zrozumiała, wywołała w stolicy niemałą sensację.

Ze Lwowa do Warszawy

w przeciągu półtorej godziny.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (j) Samolot komunikacyjny P. P. A. L. F., należący do polskiej linii Aero-lot, dokonał wczoraj rekordowego lotu ze Lwowa do Warszawy, przebywając całą drogę w przeciągu półtorej godziny. Samolot prowadzony był przez pilota Barciszewskiego i miał na pokładzie pięć pasażerów, towar i pocztę. Odlot ze Lwowa nastąpił o 8-mej rano, przylot do Warszawy o 9³⁰, zamiast o 11., gdyż normalny przelot ze Lwowa do Warszawy wynosił dotąd 3 godziny.

Pod wpływem rozpacz.

Śmierć matki i córki w studni.

WARSZAWA (j) W osadzie Krzeszów, w pow. Janowskim w lubelszczyźnie, 32-letnia Aniela Dubinowska w przystępie rozpacz, spowodowanej po rzuceniu ją przez męża, wrzuciła najpierw do głębokiej studni 7-letnią córeczkę a następnie sama za nią skoczyła do wody. Ani matki, ani córki nie udało się już uratować.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 28. czerwca.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej żądano za dolary efektywne zł. 8.92.

Ujęcie włamywacza przy ul. Mochnackiego.

(d) Ubiegłej nocy o godzinie 1-ej p. Stefan Mazanowski, zam. przy ul. Długosza 18, zawiadomił pierwszy komisarz pol., że nieznanemu sprawcy włamali się do jego piwnicy przez okno i zabrali kilka flaszek wina, oraz wódki. To też zaraz w pościg za sprawcami udali się dwaj posterunkowi, a to Magdziak i Tumidajewicz.

Równocześnie w ulicy Mochnackiego służbę patrolową pełnił posterunkowy Matwiczuk, który o g. drugiej w nocy zauważył, że przez parkan od jednego z ogrodów przelazi jakiś osobnik. Matwiczuk przytrzymał go, a znalazłszy przy nim dwie flaszki wódki, osobnika tego sprowadził do komisariatu. Tu pokazało się, że jest to niejaki Marian Chamela, zam. w Kleparowie 402, który właśnie z drugim osobnikiem przed godziną popełnił włamanie do piwnicy p. Mazanowskiego. Za jego towarzyszem policja zarządziła poszukiwania.

W dzisiejszym nakładzie „Wieku Nowego“ znajduje się cały szereg 25-cio złotych premii. W numerze p i a t k o w y m podamy tajemnicę dzisiejszego numeru premiowego.

Konferencja w sprawie pożyczki.

Rokowania toczą się dalej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j) Jak donosi dzisiejsza „Epoka“, pozostająca, jak wiadomo, w bliskim kontakcie ze sferami rządowymi, prace rządu nad sfinalizowaniem pożyczki dobiegają końca. Po zakończeniu ich minister skarbu Czechowicz zapozna przedstawicieli prasy ze szczegółami rokowań pożyczkowych. Wczoraj późnym wieczorem odbyła się w tej sprawie w Prezydium Rady Min. konferencja, w której wzięli udział wicepremier Bartel, minister Czechowicz i wiceprezes Banku Pol. dr. Młynarski.

Wicepremier Bartel, zapytany o stan rokowań pożyczkowych, oświadczył: muszę wyrazić najwyższe oburzenie z powodu usiłowań w kierunku rozpowszechniania pogłosek o zerwaniu rokowań pożyczkowych. Ponieważ pogłoski te są najzupełniej kłam-

liwe, wydałem polecenie, aby autorów ich pociągnięto do odpowiedzialności za rozszerzanie nieprawdziwych pogłosek na szkodę państwa.

Wiceprezes dr. Młynarski oświadczył, że rokowania pożyczkowe toczą się jeszcze dalej i że w najbliższych już dniach będą zakończone. Pogłoski o zerwaniu rokowań lub o załamaniu się ich określił jako dziwne maniery.

Wkońcu donosi „Epoka“, że konsorcjum amerykańskie złożyło rządowi polskiemu memoriał, w którym odradza emitowanie pożyczki w obecnych niekorzystnych warunkach giełdowych. Konsorcjum nie chce ze szkoda dla Polski wygrzać pomyślniej dla siebie koniunktury, gdyż musiałoby żądać niskiego kursu emisyjnego. Ten krok konsorcjum amerykańskiego świadczy korzystnie o życzeniach jego nastroskach dla Polski.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Nieudały zamach rabunkowy na kasjerkę w Teatrze Wielkim.

(d) Przed trzema dniami Urząd śledczy policji państwowej we Lwowie otrzymał wiadomość, że szajka niebezpiecznych włamywaczy uplanowała napad rabunkowy na kasjerkę Teatru Wielkiego, panią Julię Mazurkiewicz. Młanowicze sprawcy, a w zмовie było pięciu, mieli w gmachu zjawić się z rewolwerami i obsadzić wyjścia, zaś jeden z drabów miał wejść do kasy, rzucić się na kasjerkę i pod groźbą uduszenia zabrać jej wszystkie pieniądze. Napad ten był właśnie planowany

na jeden z dni, w którym dawano operę z najlepszymi siłami, w nadziei, że w kasie znajdować się będzie jak największa gotówka.

Policja otrzymawszy tę wiadomość, zarządziła inwigilację gmachu teatralnego, obsadzając odpowiednie miejsca swoimi funkcjonariuszami. Bandyci, zorientowawszy się w sytuacji, nie wykonali swego planu, gdyż z całą pewnością byliby wpadli w zastawione na nich sidła.

Mimo to dochodzenia policyjne naprowadziły na ślad odośnych bandytów, z któ-

APOLLO. Dziś premiera! Wielki podwójny program w 18 aktach. — **LAURA LA PLANTE**, bohaterka filmu „Białe Noce“, w najnowszej kreacji w 10 akt. erotycznym filmie p. t. **„SKOMPROMITOWANA MĘŻATKA“** oraz **REGINALD DENNY** w niezwyklej komedii w 8 aktach p. t. **„W PRZEDSLUBNĄ NOC“**. Salwy śmiechu — huragany wesołości. — O godz. 4-tej zniżki ważne dla wszystkich.

Kronika bieżąca.

29
CZERWCA

SRODA

rz. kat.: Piotra i Pawła,
gr. kat.: Tychona.

Temperatura w dniu 28 czerwca o godzinie 8-mej rano: + 24° C.

TEATR WIELKI

Wtorek 28 bm. „Książd Marek“ z okazji uroczystości ku czci Juliusza Słowackiego.
Środa 29 bm. o 3 pop. „Horsztyński“ gościnny wyst. Żelazowskiego.
Środa 29 bm. o 7.30 „Książd Marek“.
Czwartek 30 bm. „Żydówka“ gośc. wyst. pp. Holyńskiego i Kaczmarę.

TEATR NOWOSCI

Wtorek 28 bm. Teatr zamknięty.
Środa 29 bm. „Adieu Mimi“ premiera.
Czwartek 30 bm. „Ziółko“.

KINOTEATRY:

APOLLO: Skompromitowana żona.
CHIMERA: Skandal przed ślubem.
FATAMORGANA: Kochanka przemytnika.
GRAZYNA: Ognisty potwór.
KOPERNIK: Sióstrzeniec z Australji.
LEW: Dzwonnik z Notre Dame.
MARYSIENKA: Sióstrzeniec z Australji.
PALACE: Noc w Nowym Jorku.
PASAZ: Wielkomyślny piraci.
ROCCO: Bracia Schelenberg.
UCIECHA: Pat i Patachon na godzinę przed ślubem.

TEATR WIELKI. Dziś uroczyste przedstawienie ku czci, wracającego do ojczyzny, wieszczu narodowego, Juliusza Słowackiego. Na podniosły ten wieczór dyrekcja teatru przygotowała przewspaniały poemat dramatyczny Jul. Słowackiego: „Książd Marek“ w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej pod staranną i pomysłową reżyserją p. Janusza Strachockiego — w nowej, niezwykle oryginalnej i malowniczoj oprawie dekoracyjnej. Z. Balka. Główne postacie dramatu odtworzą pp. Barwińska, dyr. Barwiński, Bielecki, Dąbrowski, Guttner, Knobelsdorf, Kieszczyński, Ratschka, Zabielski i inni. Jutro w środę 29 bm. „Książd Marek“ po raz drugi.

UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE POPOŁUDN. DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ po cenach najniższych odbędzie się jutro w środę 29 bm. o godz. 3-ciej popołudniu, na scenie Teatru Wielkiego. Wystawiony będzie przepiękny dramat Juliusza Słowackiego: „Horsztyński“ z Romanem Żelazowskim, kreującym po mistrzowsku tytułową postać dramatu.

TEATR NOWOSCI. Z powodu uroczystości sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego, dziś teatr zamknięty. Jutro w środę, 29 bm. występuje Teatr Nowości z premierą operetki R. Bernatczyńskiego: „Adieu Mimi“. Operetka ta, pełna szampańskiego dowcipu i humoru, ukaże się tylko raz jeden, z powodu wyjazdu artystów operetki na urlop. W czołowych rolach wystąpią pp. Korabianka (partja tytułowa), Brzeska, Zeli-chowska, Kuligowski, Sowiński, Szosland, Kopezyński, Bojanowski i inni. Wiele pomysłów i staranna reżyserja p. Kuligowskiego. Tańce i ewolucje układu baletmisty Stanisława Paliszewskiego, z udziałem p. Bieżownej i koryfejek baletu. Piękny prolog, rozpoczynający operetkę, odśpiewa p. Kazimierz Ostrowski. Przy pulchłej ka-

pelmistrz Tadeusz Seredyński. Nowe, barwne dekoracje Z. Balka — malownicze kostiumy i toalety, pomysły i wykonania p. Zofji Linhard, kierowniczką pracowni teatralnej.

TOWARZYSTWO NAUKOWE zawiadamia, że zapowiedziane na wtorek dnia 28 bm. posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego zostaje przełożone na wtorek dnia 5 lipca z tym samym porządkiem dziennym.

WYDZIAŁ STOW „GWIAZDA“ wzywa wszystkich Członków do wzięcia udziału w pogrzebie śp. Zygmunta Ekierta długoletniego Członka Zarządu, który odbędzie się we środę dnia 29. czerwca br. o godz. 4-tej po południu z krypty OO. Bernardynów.

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ śmierci śp. Józefy Kaczmarowej, matki znanego śpiewaka, odbędzie się w czwartek, dnia 30-go bm. o godzinie 12-tej nabożeństwo żałobne w kościele katedralnym.

(d.) **KU CZCI SŁOWACKIEGO** uroczysty wieczór urządza własnymi siłami Klub sportowy policji państwowej we Lwowie. Odbędzie się on jutro we środę dnia 29 bm. o godz. 7.30 wieczór w sali Tow. Strzeleckiego przy ul. Kurkowej 1. 21. Na program składają się: słowo wstępne, deklamacje, wyjątki sceniczne z „Kordjana“ i produkcje Koła mandolinistów policji państwowej. — Wstęp wolny za okazaniem zaproszenia.

PRZEDSTAWIENIE LUDOWE W TEATRZE NOWOŚCI odbędzie się w środę dnia 29 czerwca br. o godz. 3 popoł., a nie, jak przez omyłkę podano w komunikatach teatralnych we wtorek.

POLSKI ZWIĄZEK MUZYKÓW PEDAGOGÓW urządza we środę 29 czerwca br. o godz. 4.30 popoł. w małej sali Tow. Muzycznego popis zbiorowy uczni i uczenie członków. Programy służą za wstęp.

Król Pończoch

Żółkiewska 1. 2531 Sensacyjne ceny.

(d.) **CZYJE ZNACZKI POCZTOWE?** Mikołaj Kobeżyński, zamieszkały na Wule, przechodząc ulicą Pilsudskiego, znalazł znaczki pocztowe na kwotę 2 zł. 80 gr. Odebrać można w VI Komisariacie policyjnym przy ulicy Leona Sapiehy 1. 1.

(d.) **ARESztOWANIA.** Wczoraj policja aresztowała: Michała Leszczyńskiego ze Złoczowa za awanturę uliczną i odgrazanie się Laurze Parnas, zamieszkałej przy ul. Bernsteina 1. 5, Józefa Kulpe, Mendla Barta z Włodzimierza Wołyńskiego i Antoniego Seretnego, liczącego lat 17, za włóczęgostwo, dwie służące, Józefę Seniównę i Annę Prystajkównę, zamieszkałe przy ul. Gródeckiej 1. 73, za wałęsanie się w nocy po hotelach, oraz Abrahama Hitziga, zamieszkałego przy ulicy Pod Dębem 1. 18, za kradzież kieszonkową na szkodę Konstantego Wójcickiego, mieszkającego przy ul. Kurkowej 1. 11.

(d.) **ZNALEZIONE DOKUMENTA.** Władysław Pietruszka, zamieszkały przy ulicy Jabłonowskich 1. 3, znalazł dokumenta osobiste na nazwisko Anny Onyszków. Odebrać je można w policji.

(d.) **WŁAMANIA.** Nieznany sprawca w nocy włamał się przez okno do mieszkania Roberta Buchstaba przy ul. Objazdowej 14 i zabrał wiele garderoby. Następnie złodzieje włamali się do sklepu Silbersteina przy ul. Sobieskiego 1. 12, z którego zabrali większą ilość skóry, wartości 9000 zł. Luty włamywacz dostał się do księgarni Spółki polsko-amerykańskiej przy pl. Bernardyn-

skim 1. 17, skąd zabrał aparat fotograficzny, wartości 160 zł. Natomiast został spłoszony włamywacz, który usiłował dostać się do sklepu spożywczego Sumpfa przy ul. Ochronek 1. 1.

(d.) **RABUNEK NA UL. SAPIEHY.** Ubiegłej nocy ulicą Sapiehy przechodziła dziewczyna lekkich obyczajów, Ksawera Bala-ban. Tam ją jakiś osobnik uderzył laską po plecach, a następnie wyrwał z jej ręk torebkę i zbiegł w ul. Murarską. Torebka zawierała 30 zł.

NADESŁANE.

Za spokój duszy

ś. p. **EMILJI ZWONARZOWEJ**

w pierwszą rocznicę śmierci odbędzie się

MSZA ŻAŁOBNA

dnia 30. czerwca, o godz. 7-mej rano, w kościele św. Antoniego. 9294

W OBRZEKACH, SPUCHLIŹNIE używajcie do okładów tabletek „Octanit-Vita“. — Na składzie w aptekach i składach aptecznych. Skutek niezawodny. 2452



AGRUMINA

prawdziwy włoski ekstrakt cytrynowy do lemoniad i innych celów, znakomity środek orzeźwiający w czasie upałów, **znowu do nabycia!** W aptekach, drogeriach, lepszych handlach kolonialnych. Gdzie niema, zażądać od Gener. Reprezent. „Tytyani“ Lwów, Rzeźnicka 6. 2331

Księgarnia EWER Lwów, Brzeżowska 1. 3
kupuje używane książki szkolne, naukowe i beletrystyczne i płaci najwyższe ceny. 25772

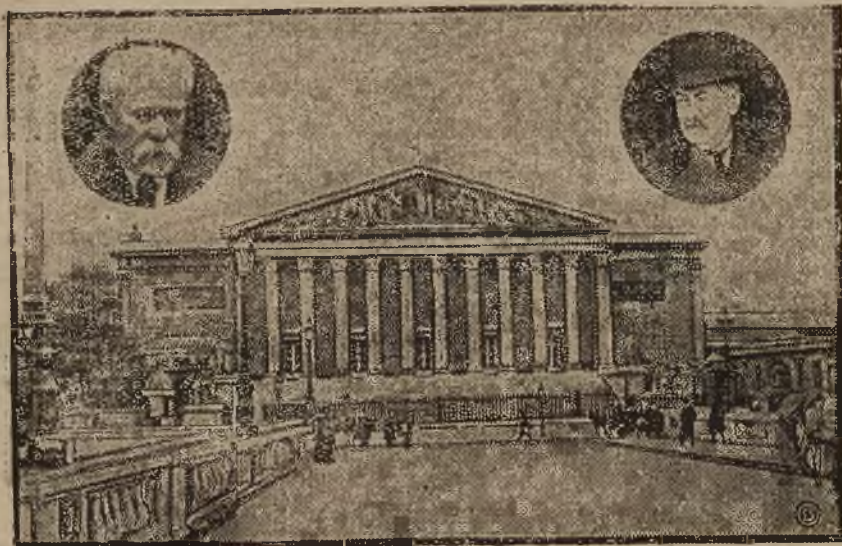
PIERWSZA POLSKA WYSTAWA WODNA

23/7 w BYDGOSZCZY 15/8 27.

Komunikacja i transport wodny. — Przemysł i handel związany z transportem wodnym. — Artykuły eksportu polskiego (zboże, płody rolna, drzewo, węgiel, oleje mineralne). — Siła wodna w przemyśle. — Woda w rolnictwie. — Sport wodny i przemysł sportu wodnego). — Woda jako czynnik zdrowia.

Biuro w Bydgoszczy: Nowy Rynek 8, tel. 10-26, Gm. Izby Przemysłowo-Handlowej. Informacje we Lwowie: Cz. Taubwurm, ul. Jabłonowskich 44. 2558

O politykę zagraniczną Francji.



W tych dniach zbierze się francuska Izba deputowanych, aby zająć się interpelacjami różnych deputowanych w sprawie zagranicznej polityki Francji. Między innymi rozpatrywana będzie sprawa stosunku Francji do Niemiec wskutek przedwczesnego zakończenia obrad w Genewie, a szczególnie mowy premiera franc. Poincaré w Luneville. Rycina nasza przedstawia gmach Izby deputowanych w Paryżu. W owalu z lewej strony francuski prezydent ministrów Poincaré, z prawej strony minister spraw zagr. Briand.

Tragiczna śmierć na moście kolejow.

Stanisławów, w czerwcu.

(jz) Onegdaj na moście kolejowym na Bystrzycy obok Chryplina zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą życie ludzkie. Mianowicie w grupie osób przyglądających się kąpiącym stał na moście p. H. znany w naszym mieście z anormalnych objawów umysłowych, spowodowanych zboczeniem seksualnym.

W pewnym momencie dał się słyszeć gwizd nadjeżdżającego pociągu. Dwaj obecni zeskoczyli momentalnie z góry do wody, jeden przywarł całą siłą do żelaznego wiązania, p. H. zaś zaczął w panicznym strachu uciekać.

Nie wiele mu to jednak pomogło, gdyż spadła nań z tyłu maszyna,

rozbiła czaszkę w kawałki

i odrzuciła nieszczęśliwca z taką siłą w bok, że ten wypadł z pomiędzy bocznych ścian mostu i zaczął lecieć w dół ku rzece. Po chwili jednak zawisnął w powietrzu, zaczepiwszy nogawką o żelazne wiązania. Głowa opadła bezwładnie nad wodą, do której zaczęła spływać krew zmieszana z mózgiem.

Wypadek obserwowały szeregi kąpiących się, to też wrażenie było istotnie tragiczne. Ofiara nieszczęśliwego wypadku poniosła śmierć na miejscu.

Obraz Rubensa u chłopca rosyjskiego.

Zrabowany w czasie rewolucji.

(b) We wsi Lobowo (prowincja Tulska) znaleziono u pewnego chłopca cztery obrazy Rubensa, których kopję posiada muzeum Issaki. Wieś Lobowo należała dawniej do księcia Lobanowa-Rostowskiego, który posiadał słynną galerję obrazów. Widocznie obrazy zostały zrabowane w czasie rewolucji.

Teatr i Chór Ludowy w Zamarstynowie.

Teatr i Chór Ludowy w Zamarstynowie, jako najruchliwsza placówka w naszej gminie pod względem kulturalnym, dawał przez cały sezon zimowy cały szereg przedstawień amatorskich oraz odczytów i wykładów, które odbywały się w obszernej sali tutejszego budynku gminnego jak również w pobliskich gminach, jak Zboiska, Hołosko itp. Przedstawienia te wypadły bardzo udanie, przez co Tow. zjednało sobie tutejszą publiczność, która zawsze chętnie przychodziła na te przedstawienia, urządzane co druga niedzielę.

Przed dwoma tygodniami zakończono sezon przedstawień bardzo dobrą komedią ze śpiewami w 4 aktach p. l.: „Nad przepaścią“, dochód z tego przedstawienia przeznaczono na budowę miejscowego kościoła. — Sztukę odegrano bardzo dobrze, czego dowodem były ciągłe oklaski publiczności, zmuszające amatorów do powtarzania śpiewów. Na wyróżnienie za doskonałe oddanie swych ról zasłużyli pp. Błońska, która z uczuciem zagrała rolę Marji i Gawronówna, tworząc świetny typ szmaciarki Olimpji w akcie III. oraz p. M. Toroniówna, z amatorów p. B. Zawalski (Karol) i Fr. Durkalec (Felix), który za każdym pojawieniem się na scenie zbierał huczne oklaski.

Zasługą w pierwszym rzędzie jest umiejętna i niestrudzona praca p. Franciszka Durkalea, który jako reżyser T. Ch. L. do-

kłada wszelkich starań, by przedstawienia wypadły jak najlepiej pod względem wykonania, czego najlepszym dowodem jest coraz większa frekwencja publiczności na przedstawieniach.

Wymienić także należy zasługę położoną dla T. Ch. L. tutejszego obywatela p. W. Siwka, który jako prezes, oddany jest temu Towarzystwu, starając się o rozwój i egzystencję tegoż.

Teatrowi i Chórowi Ludowemu w Zamarstynowie, tak pięknie rozwijającemu się życzymy dalszego pomyślnego rozwoju.

Z sali sądowej.

Papieros przyczyną zabójstwa. Wyrok skazujący.

(K. D.) W wyniku podanej już przez nas wczorajszej rozprawy, której przebieg nie przyniósł żadnych nowych ciekawych momentów — Michał Wolf skazany został za zbrodnię zabójstwa i ciężkiego uszkodzenia ciała na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Oskarżał prokurator Nowacki.

KAWA RIEDLA

400 rocznica śmierci wielkiego Włocha.



W dniu 22 czerwca upłynęło 400 lat od dnia śmierci wielkiego florentczyka Mikołaja Machiavellego. Urodzony dnia 3 maja 1469 r. we Florencji stał się, po zmiennych kolejach losu, jednym z najbardziej wpływowych mężów swojej ojczyzny. Nazwisko jego jest symbolem dyplomacji, która nie troszczy się o zasady moralności, ale jedynie o zręczność i celowość. Kierunek jego dyplomacji znany jest pod nazwą „machiawelizm“. Machiavelli zmarł 22 czerwca 1527 roku.

Z Zagłębia naftowego.

(Od naszego korespondenta.)

Drohobycz, w czerwcu.

ZATONIECIE W KAPIELI. Dnia 2 bm. zatonał w czasie kąpiei w rzece Kłodnica we wsi Utyczne. pow. Drohobycz 20-letni parobek Wasyl Czerepuszczak. Zwłoki denata znaleziono w kilka godzin po nieszczęśliwym wypadku.

ŻONO-BÓJSTWO. Onegdaj zadał Michał Soltyś w Borysławiu żonie swej Bronisławie tak silne cecie nożem w okolice serca, że ta na miejscu po-

Dwie siostry wychodzą równocześnie za mąż.

(b) Pan Harry Reeves miał dwie uroczyste córki: Elizę i Oliwię. Jedna mieszkała u niego w Londynie, druga mieszkała sama w Nowym Jorku.

Onegdaj pan Reeves wydał obie córki za mąż.

Podczas gdy w Londynie ceremonia ślubna panny Elizy odbywała się o g. 9:30, o tej samej godzinie i w tym samym dniu odbywał się ślub panny Oliwii w Nowym Jorku. Ceremonie ślubne zostały obliczone na minutę i obie skończyły się dokładnie o tej samej sekundzie.

Pani Grosavescu przed sądem.

Przesłuchanie klasycznych świadków w procesie pani Grosavescu.

(?) Prócz siostry zamordowanego, panny Grosavescu, która zeznawała w pierwszym dniu rozprawy, klasycznymi świadkami w tym sensacyjnym procesie: pani Strańska i jej mąż obudzili najżywsze zainteresowanie tem, co zeznawali. Przy zeznaniach tych świadków i konfrontacji pani Strańskiej z oskarżoną, odegrały się wysoce dramatyczne sceny. Oskarżona śmiało rzuciła pani Strańskiej w twarz zarzut, że od jej męża wzięła pieniądze na kupno płaszcza selskinowego i sukni wieczorowej w kwocie 6000 szylingów, a dalej, że parokrotnie przyłapała ich na czułym tête à tête. Twierdzenie to podtrzymywała stale.

Pani Strańska broniła się z dużym tupe-tem. Zeznania jej męża zmierzały również do tego, że wszystko to, co opowiada oskarżona o intymnym stosunku pani Strańskiej z tenorem Grosavescu są przesadą historyczki.

Podczas przesłuchania pani Strańskiej przyszło do ostrej kontrowersji między obrońcą oskarżonej, a prokuratorem. Obrońca obstawał przytem, że właśnie wyświeślenie tego stosunku może być bardzo ważnym momentem w ocenie stanu psychicznego, w jakim znajdowała się oskarżona w przededniu i w sam dzień tragedji. W przededniu byli oboje Grosavescu na przyjęciu u Strańskich, choć pani Grosavescu prosiła męża, aby ten wieczór poświęcił jej rodzicom. Matka pani Grosavescu nawet telefonowała do Strańskich, robiąc im z tego powodu zarzuty. Ani teściom, ani służbie w domu nie było tajemną jaką rolę w życiu tenora Grosavescu odgrywa pani Strańska.

Te szczegóły, jak i zeznania kucharki państwa Grosavescu wyzyskał następnie w swem przemówieniu obrońca oskarżonej.

Znamienne były jeszcze zeznania dwu innych świadków a to pierwszego męża oskarżonej, pana Coltuma i lekarza Winklera, przyjaciela małżonków Grosavescu.

Dr. Winkler podkreślił dobry wpływ, jaki wywierała oskarżona na swego męża. Ona to dopomagała mu do kariery i zachęcała do pracy nad sobą. Grosavescu przyznawał sam ten dobry wpływ. Zarzucał jej tylko, że jest zazdrosna i o to były kłótnie między małżonkami. Dr. Winkler określił charakter oskarżonej jako istoty energicznej o mocnej woli. W domu rodziców ona była tą silniejszą. Tak samo w małżeństwie. Należy do typu kobiet, które żadne są władzy. Męża nie pozostawiała

niegdy samego. Gdy śpiewał na scenie, siedziała w loży prosceniowej i jeszcze przed zapuszczeniem kurtyny po każdym akcie biegła do jego garderoby, aby dopilnować, czy nie pije, nie pali i nie emocjonuje się, co wszystko mogłoby zaszkodzić jego głosowi. O jego karierę dbała, o jego głos troszczyła się najwięcej.

Zaprzeczył stanowczo jakoby Grosavescu zapijał się. Przed poślubieniem pani Neli, lubił zaglądać do kieliszka, lecz to ustało potem. Grywał w karty i często przegrywał, lecz to nie było tak straszne, jak to przedstawiła oskarżona.

Zeznania pana Coltuma rzuciły wiele światła na gwałtowny, nieposkromiony charakter oskarżonej. I wobec niego stosowała metodę niewypuszczenia go ze swej opieki. Towarzyszyła mu, gdy odbywał służbę wojskową podczas wielkiej wojny na wszystkich etapach. Nierzadko robiła mu gwałtowne sceny zazdrości. Kiedy się rozwiódł z nią — przyznaje, że powiedział: „Niechże i ten drugi pozna co to za ziółko“.

Publiczność zebrana na sali rozpraw — ta kobieta — okazywała oskarżonej dużo sympatii. Natomiast demonstrowała podczas przesłuchania pani Strańskiej.

Demonstracje powtarzały się przy przesłuchiwaniu ojca oskarżonej, który opowiadał o złem pożyciu małżonków. Pan Grosavescu miał w pasji uderzyć żonę w brzuch, gdy ta była w błogosławionym stanie i dlatego dziecko urodziło się nieżywe.

Gdy korepetytor opery państwowej prof. Meller zeznawał na korzyść zamordowanego, wśród publiczności odezwały się wołania: „Pfui!“

W przeciwnieństwie do oskarżonej, która stale jak najgorzej wyrażała się o zamordowanym, przyjaciele jego starali się podnieść dobre zalety pana Grosavescu. Lecz publiczność zasugerowana zeznaniami oskarżonej, niechętnie słuchała tych pochwał. Jedynie matce zamordowanego nie przerywano, gdy z płaczem zeznawała na korzyść syna. Nie oskarżała synowej. Płakała nad obojga ich tragedją.

Wyrok.

Werdyktem przysięgłych uwolniono oskarżoną. Kiedy przewodniczący przeczytał wyrok, pani Nelly Grosavescu uśmiechnęła się. Do ostatka pozostała tą „silniejszą“.

niosła śmierć. Zabójca — jak się dowiadujemy — onegdaj targnął się w aresztach sądu pow. w Drohobycz na swe życie przez wbicie sobie noża w okolice serca. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala powszechnego.

SKUTKI POWODZI: Po dusznych, pełnych kurzu dniach gorąca, doczekaliśmy się w niedzielę ulewnych deszczów. Skutkiem ich było gwałtowne wezbranie Tyśmienicy, która z szaloną szybkością parła naprzód, unosząc belki i deski. Podczas powodzi szedł robotnik J. Ciecwią po rurze nad Tyśmienicą w Mrażnicy, gdy nagle rura gwałtownie potracona nadpływającą belką zakotłowała się, a Ciecwią straciwszy równowagę, wpadł do wody. Silny prąd uniósł go i dopiero w znacznej odległości od miejsca wypadku udało się straży pożarnej wyłowić martwe już ciało topielca. Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że borysławska straż pożarna pod energicznym kierownictwem p. K. Berzowskiego prowadziła podczas i po powodzi dzielną akcję ratowniczą na Potoku.

ZE ŚWIATA NAFTOWEGO. Państwowe zakłady naftowe ustaliły następujące ceny za ropę bruttową za mąż za cysterne a 10000 kg. a to za ropę marki: Borysław — 2003 zł., Schodnica — 2404 zł., Urycz — 2363 zł., Bitków — 2444 zł., Kłęczany 3405 zł., Stara-Weś 3805 zł.

Izba handl. i przem. w porozumieniu z krajo-

wem Towarzystwem naftowem ustaliła cenę gazu ziemnego na miesiąc maj w wysokości 6.38 gr. za 1 metr sześć. Przy obliczeniu ceny gazu przypadającego na udziały brutto odliczać należy od powyższej ceny kosztu zabierania gazu z kopalni tj. kosztu tłoczenia itp.

Sport.

Tabela mistrzostw ligowych.

	Gier	punkt.	Stos.
		zdobyto	strac. bram.
1 Wisła (Kraków)	13	19	7
2 IFK. (Katowice)	11	14	8
3 Legia (Warsz.)	12	14	10
4 Ruch (W. Hajduki)	12	14	10
5 ŁKS. (Łódź)	11	13	8
6 Polonia (Warsz.)	12	12	12
7 Pogoń (Lwów)	10	11	8
8 Czarni (Lwów)	11	11	11
9 TKS. (Toruń)	10	11	9
10 Warta (Poznań)	11	10	12
11 Turysta (Łódź)	11	3	14
12 Hasmonea (Lwów)	5	9	6
13 Jutrzenka (Kraków)	10	6	14
14 Warszawianka	11	5	17

Wiśle pierwszego miejsca w pierwszej kolejce nikt nie jest w stanie już wyrwać. Duże szanse na czołowe miejsce ma Pogoń, zależy jednak od wyniku trzech zawodów, a to z Jutrzenką, Polonią i Ruchem. Szczególnie ciężkie zawody będą z Ruchem i Polonią.

Końcowe zawody pierwszej kolejki zadecydują ostatecznie o miejscach od 2-go do 9-go w tabeli.

OTWARCIE SEZONU PLYWACKIEGO WE LWOWIE.

W niedzielę odbyły się pierwsze w tym roku zawody pływackie urządzone staraniem Pogoni i Lechji. Długość basenu wynosiła 56.70 m. Wyniki były następujące:

56.70 m. styl dowolny dla pań: Rogożanka (Lechia) 1 m. 20.8 sek.; Szubelanka (Lechia).

56.70 m. styl dowolny dla niestowarzyszonych: poniżej lat 18: Szostak 50.6 sek.; Zóltaniecki 61.10 s.

113.4 m. styl dowolny dla niestow.: Kot Jan 1 m 39.6 sek.

56.70 m. styl dowolny dla panów: Przedbieg 1: Jałowy (junior) (Pogoń) 45.8 sek.; Vogel (L); Kuczak (L). Poza konkursem Bober (Sokół) 42.8 sek. Przedbieg II: Bunzel (P) 45 sek.; Ignatowicz (P) 48.6 sek.; Weissberg (P). Finał: Bunzel 43.2 sek.; Ignatowicz; Vogel. Poza konkursem Bober 42.4 sek.

226'8 m. styl dowolny dla panów: Mekler (L) 3 m. 57.6 sek.; Murzyłowski; Zborowski.

113.4 m. styl klasyczny: Murzyłowski (RKS) 2 m. 63'2 sek.; Nowak (P); Puchalski (P). Poza konkursem Sulik uzyskuje w biegu martwym drugie miejsce.

56.70 m. na wznak: Grzest (L) 1 min. 04 sek.; Witter (P).

4x56.70 m: Pogoń 3 m 13 s; Lechia 3 m 21 s. Skoki: Strzelecki (Cz). Zborowski, Lewiński.

Pogoń — Lechia 5:0 (3:0); zawody w piłce wodnej. Publiczności około 400.

WYNIKI ZAGRANICZNE

Wiedeń: Admira — BAC 5:0. Admira zdobyła mistrzostwo Austrii.

WAC. — Sportclub 4:3

FTC — Rapid 3:3,

Slovan — Belgradzki 4:3.

KOLARSTWO

Drogowe mistrzostwo Polski w kolarstwie odbyło się dnia 29 bm. na trasie Lwów—Synowódzko Wyżne—Lwów, której długość wynosi 200 km. Start o g. 5 rano koło boiska Pogoni Perwi zawodnicy są spodziewani zpowrotem we Lwowie około g. 13-ej Do zawodów tych zgłosili swój udział najlepsi kolarze Polski. Organizacją tych zawodów zajmuje się sekcja kolarska LKS Pogoń.

NADZWYCZ. WALNE ZGROM. OKR. KOLL. SE-DZIÓW BEZ REZULTATU.

Ze względu na nieprzedłożenie ksiąg kasowych i sprawozdania komisji rewizyjnej nie przyjęło N. walne zgromadzenie rezygnacji zarządu do wiadomości, z tem, że zarząd załatwi powyżej podane, a bardzo ważne formalności w najbliższym czasie i zwoła wtedy ponownie walne zgromadzenie.

OKRĘGOWY TURNIEJ TENNISOWY.

Wyniki czwartego dnia.

Gra pojedyncza panów I. klasy: Kuchar Zb. — Elster 6—4, 4—6, 8—6; Drapała — Władysław 4—6, 6—4, 6—2; Płazek — Krusenstern 6—2, 6—1; Kuchar Wl. — Zongolowicz 6—0, 6—2; Kuchar Zb. — Wolisz 6—2, 6—3; Lantner — Drapała 6—1, 5—7, 6—1; Głazewski — Płazek 6—4, 7—5.

Gra pojedyncza pań I. klasy: Groblewska — Groerowa 6—0, 6—1; finał gry pojedynczej pań I. kl. wygrywa p. Groblewska, zwyciężając p. Kierską w stosunku 6—2, 7—5. Trzecią nagrodę wygrywa p. Kozakowa po rozgrywce z p. J. Kol schierówną 6—2, 6—1.

Gra pojedyncza panów II. kl.: Christ — Wierzbowski 6—2, 1—6, 6—2; Łukowski — Jaegermann 7—9, 6—3, 6—3; Bobrowski — Christ 6—4, 6—3; Mauer — Łukowski 6—1, 7—5; Baczynski — Basznia 6—2, 6—4; Krystek — Warteresiewicz 6—1, 8—6; Bobrowski — Mauer 6—4, 6—4.

Gra pojedyncza pań II. kl.: Stockerówna — Weliszczukowa 6—1, 3—6, 7—5; Orzechowska — Goldschlagowa 6—1, 6—0.

Gra o puchar Słowa Polskiego: Landesówna — Kolischerówna 6—2, 6—3.

Gra podwójna panów: Krystek, Warteresiewicz — Laub, Selzer 3—6, 6—3, 7—5; Kuchar Wl. Stahl

Intratne przedsiębiorstwo pani B.

POPOŁUDNIOWE HERBATKI. — AKTORKI JAKO PRZYNĘTA. — DAMY Z PÓŁ-SWIATKA UDAWAŁY SŁAWNE GWIAZDY FILMOWE. — SKANDALICZNA HISTORIA, W KTÓRĄ WPLATANO AKTORKE TEATRU NARODOWEGO W BERLINIE.

W zachodniej części miasta Berlina otworzyła przed niedawnym czasem pani B. salon przyjęć. W salonie tym można było swobodnie zawierać znajomości z osobami ze świata artystycznego, jak głośiły tejsze komunikaty, rozsyłane do pierwszorzędnych hotelów, przyczem oczywiście liczyło się na bogatych przejezdnych.

W salonie pani B. na intymnych herbatkach popołudniowych spotykali się ciekawo panowie z pięknymi paniami, z których każda nosiła mniej lub więcej sławne nazwisko. Obok wytwornie urządzonego salonu mieściły się małe, eleganckie separátky dla miłego tete a tete.

Ma się rozumieć, że pewna sorta bon vivantów i podstarzałych lowelasów, bogaci panowie z prowincji i przejezdni z zagranicy upodabiali sobie salon pani B. W tajemnicy opowiadali jedni drugim o miłych godzinach, spędzonych w tym salonie; cóż więc dziwnego, że przedsiębiorstwo pani B. okazało się jako bardzo intratne, a właścicielka ośmielała się coraz bardziej.

Dziś faktem jest niezbitym, że obok małych tj. podrzędnych aktorek kabaretowych i teatralnych, obok statystek filmowych i nieznanych w świecie literackim literatek, schodziły się damy z półświatka, doskonale imitujące te, lub ową gwiazdę filmową lub sławną artystkę.

Pani B. bez zająknięcia przy przedstawianiu wymieniała znane nazwiska.

A ten i ów z gości (nabierało się w ten sposób „obcych” i jęgoomości z prowincji) czuł się uszczęśliwiony, że dane mu będzie spędzić intymnie parę godzin w towarzystwie takiej damy.

Panowie odwiedzający salon pani B. płacili fantastyczne ceny wstępu, ale cóż to znaczyło wobec przyjemności, że mogli potem pochwalili się nadzwyczajnymi przeżyciami na intymnych herbatkach, gdzie spotykają się z najslawniejszymi artystkami i znanymi literatkami. Te opowiadania brzmiały tak pikantnie, że gdyby od początku do końca nie były wymyślone, można by myśleć, że wszystkie berlińskie aktorki są bez wyjątku uosobieniem grzechu i rozpusty.

Lecz dzięki przypadkowi salon pani B.

spotkał los wszystkich takich przedsiębiorstw. Pewien bogaty Amerykanin — ujrzawszy na scenie teatru narodowego sławną piękną aktorkę, panią R., wyraził życzenie, że chciałby ją poznać osobiście, lecz nie wie, jak to uczynić. Usłużny menager hotelu wskazał mu adres salonu pani B. Udał się więc na wskazane miejsce, zapłacił nieprawdopodobnie wysoką sumę i otrzymał przyrzeczenie, że w dniu tym a tym zjawi się na popołudniowej herbatce w jej salonie artystka pani R. i on będzie mógł zawrzeć znajomość.

Przyrzeczenie dotrzymano. Artystka pani R. przybyła na popołudniową herbatkę. Ale podczas rozmowy z nią zdawało się Amerykaninowi, mimo, nadzwyczajnego podobieństwa tej damy do uwielbianej artystki, że to przecież inna kobieta. Dziwiło go także, że ta pani, która właśnie miała do zanotowania wielki sukces sceniczny, tak prawie nie a nie nie orientuje się w sztuce, w której grała ostatnio główną rolę. Gdy w następstwie przy płaceniu rachunku „dodatkowego” zwrócił na to uwagę właścicielce salonu, p. B. przyparta niejako do muru przyznała się, że zamiast autentycznej pani R., podsunęła jej sobowtóra z filmu, no i zredukowała rachunek do połowy.

Kaprys losu sprawił, że ów Amerykanin zeszedł się na jakimś zebraniu towarzyskim z artystką panią R. Prosił, aby mu ją przedstawił, przeprosił i opowiedział, co mu się przytrafiło w pewnym salonie sprytnej przedsiębiorczyni.

Artystka pani R. zrobiła doniesienie karne przeciw oszustce, która ponadto stanie teraz przed sądem oskarżona o kuplerstwo.

Salon pani B. zamknięto. Rewizja policyjna ustaliła, że sławne artystki, które stanowiły ozdobę tego salonu i przedsiębiorczej aranżerki popołudniowych herbatki przynosiły olbrzymie zyski, były zastępowane przez damy z pół i ćwierćświatka, umiające je doskonale imitować przy pomocy peruk i rozmaitych sztuczek charakterystycznych.

Obecnie elegancki Berlin mówi wiele o tym skandalu i wyśmiewa lowelasów, którzy dali się wziąć na kawał.

nych wieczorach, pełnych tęsknoty i smutku, spędzanych nad książką — były wierutnym fałszem. Radzę tedy nie zapomnieć nigdy tuż przed wyjazdem żony zapłacić rachunek w elektrowni albowiem dla wszelkiej pewności od czasu do czasu przy wyjściu z mieszkania nie skrecać kontaktu i pozostawić palącą się żarówkę. Wydatek nie zbyt wielki a oszczędzi ci nieprzyjemności.

W dalszym ciągu radzę ci, nie zaczynaj żonie natychmiast po jej odejściu pisać dzień w dzień długich listów. Pamiętaj, że i tak najdalej po tygodniu przestaniesz tyle pisać i że przy końcu słomianego wdowieństwa dostawać będzie żona od ciebie ledwo raz na cztery dni korespondentkę, ponadto zaś nie myśl, że twoja pani w Truskawcu, Krynicy lub Gdyni nie pilniejszego do roboty, niż czytać twoje listy. Korespondencję swą ograniczaj jedynie do wypełniania przekazów pieniężnych, ta korespondencja żony nigdy nie znuży, choćby dziennie nawet trzy razy ją dochodziła. Kobiety bowiem cenią w pisaniu nie obszerność, ale treść...

W każdym razie o ile jesteś w wesole towarzystwie, nie wysyłaj do żony widoczków z podpisami wszystkich obecnych. Żony nie radują się bowiem weale dopiskami takimi, jak np.: Bawimy się świetnie, Władek ma na każdym kolanie jedną tancerkę, zakochane są w jego wąsach i monoklu, Józek „Serdecznie panią pozdrawiamy Janka, Mici, Mimi, Wiera, Mela”. „Całusy od nieznanymy — Stach, Frydek, Henek, Paweł”. „Niech żyja: dobroczyńca i pocieszyciel strapiionych słomianych wdowców Frania, Moszkowicz, Landes, Burker, Zehngut, Musiałowicz. Piszemy przy świetle dziennem, bo już 5-ta nad ranem” itd itd.

Pamiętaj również o jednym. Jeżeli cię jakaś tancerka od Burkera, Franza, Landesa, Jaegera, Zehnguta zapewnia, że jest księżną rosyjską, hrabiną włoską lub baronową węgierską, możesz jej powiedzieć, że jesteś byłym arcyksięciem austriackim. Jest to bowiem taka sama święta prawda, jak jej wyznanie. Jeżeli któraś z tych arystokratek miłym głosikiem zawezwie cię, byś jej zafundował szampa, możesz jej całkiem śmiało zamówić coś musującego a mianowicie szklanek lemoniady lub nawet czystej wody sodowej a bądź pewny, że ani się nie obrazi ani też broń Boże nie narazi cię na wstyd i sama nie zapłaci, gdyż groza nie ma przy duszy. Podkreślam atoli, że ten sposób postępowania wobec dam nie jest weale elegancki i że tak wszystkie tancerki kabaretowe, jakoteż kelnerzy i właściciele barów odnoszą się do takiego rodzaju gości z nietajoną pogardą.

Ponieważ każda chwila szczęścia trwa bardzo króciutko, przeto ani się spostrzeżesz a już minie beztróski okres słomianego wdowieństwa i pewnego pięknego dnia otrzymasz od żony niepocieszający telegram: „Przyjeżdżam jutro, oczekuj na stacji”.

Szybko zlikwiduj ostatki twych pozamałżeńskich znajomości, pożegnaj wszystkie danserki i zapowiedz im, że na dłuższy czas musisz wyjechać ze Lwowa, kup jak największy bukiet z czerwonych róż i z radosną miną rzuć się wysiadającej z wagonu żonczce na szyję.

Zaraz w aniole, którym z dworca jechać będziesz do domu, oświadczyć kategorycznie twojej pani, że ostatni raz puściłeś ją samą do kąpiel, że na drugi raz nie uda się jej wyfrnąć samej ze Lwowa a ciebie tak samotnego zostawić na lasce losu i że każda godzina jej niebytności wydawała ci się rokiem, przechodziłeś męki nowoczesnego Tantala — cudem tylko zostaje cię jeszcze żywym.

Jeśli twoja pani ci wierzy — cieszyć się, bo naiwna mężatka należy dziś do rzadkości.

ROFI.

— Janeli, Raczyński 6—0, 6—6; Żongołowicz, Drapała — Krystek, Warteres ewicz 6—1, 6—2; Bielski R., Kuchar Zb. — Głazewski, Wolisz 6—0, 6—1; Lantner, Elster — Maner, Stworzeński 6—1, 6—1.

Gra podwójna pań i panów: Kozakowa, Lantner — Weliszczukowa, Christ 1—6, 6—3, 6—3; Kierska, Kuchar Wł. — Zandlerówna, Denenfeld 6—1, 6—1; Groblewska, Z. Stahl — Orzechowska, Wolisz 3—6, 6—1, 7—5.

Gra junierek: Bustrzanowska — Altenzerzanka 6—2, 3—6, 7—5.

Gra juniorów: Fell — Sobiński 6—4, 6—4; Janeli — Fell 8—6, 6—1; Seltzer — Bozenker 6—4, 6—3; Erbsen — Berstein 6—8, 8—6, 6—3; Pohoryles — Janeli 6—4, 8—6.

„ŚWIĘTO SPORTOWE” HUFCÓW P. W. MŁ. SZK ŚRED WE LWOWIE.

Zorganizowane staraniem miejskiego komitetu wych. fiz. i przysp. polsk. 5 dyw. p. i Towarzystwa zabaw ruchowych zgromadziło na starcie trójboju lekkoatletycznego i marszu patrolowego reprezentantów wszystkich hufców P. W. mł. szk. średnich. Wyniki jednostkowe lekkoatlet. trójboju drużynowego są następujące:

Bieg 100 m.: Słogocki (gimn. IV) 12.2 sek; Prass Sośnicki; Rosowski.

Skok w wysz: Prass (sem.) 148.5; Riedl; Sobolak; Mokrzyński; Steininger. Pierwsz trzej zajęli pierwsze, a dwaj ostatni drugie miejsce w tej konkurencji, ponieważ nie przeprowadzono rozgrywek o poszczególne miejsca.

Skok w dal: Gulda (gimn. IV) 5.08 m.; Wiśniewski; Chaszczewski; Horoszek.

Pchnięcie kula 5 kg: Setkowicz (gimn. III) 12.06 m.; Riedl; Biał; Matkowski.

Rzut granatem: Prass (sem.) osiąga doskonały wynik 56.50 m.; Henninger; Gulda; Sośnicki.

Płka ręczna: Seminarjum — Gimnazjum II. 6:2 (3:0).

Palant: Gimn. IV — Bursa St. Kostki 15:4. Slatkowska: Sem'n. — Gimn. VII. 45:18.

Na nowo zbudowanej strzelnicy dla broni małokalibrowej na terenie parku TZR., odbyły się zawody hufców P. W. mł. żeńskiej. Debiut miejskiego komitetu W F i P W przy wybitnej pomocy wojskowości, jak i TZR wypadł dobrze.

Zawody zaszczytliwi swoją obecnością p. wojewoda Eckhardt, prez. TZR., prez. Dembowskiego, plk. Żebrowski, mjr. Sikorski i w in.

Kinematogramy.

PRAKTYCZNE RADY DLA SŁOMIANYCH WDOWCÓW.

(Dokończenie).

Bardzo często powstają też po powrocie żony niesnaski z tego powodu, ponieważ rachunek, przyniesiony z elektrowni za zużycie prądu do oświetlenia mieszkania, wykazuje niezbitcie, że pan mąż wogóle światła nie świecił, czyli, że ani jednego wieczoru w domu nie przepędził a zatem wszystkie jego listy, w których szeroko rozwodził się o samot-

I. DREXLER SYNOWIE
pl. Kapitulny 2
poleca **Kołdry i materace**

Z dziedziny mody.

Suknie o formach niewymyślnych. — Suknie do prania na lato. — Modele najnowsze letnich sukien. — Strojna suknia z wzorzystego jedwabiu. — Pantofelki noszone na plaży.



(?) Na wyjazd do letnisk, a także do codziennego użytku nadają się najlepiej w lecie suknie o niewymyślnych fasonach, suknie jasne o kolorach miłych dla oka, no i takie, które i po praniu ładnie wyglądają.

Nie należy lekceważyć takiej „taniej“, „zwykłej“ sukienki, właśnie tutaj kobieta, mająca dużo dobrego smaku może okazać swój gust i wybrać to, co jest najwłaściwsze.



Najlepiej wybrać do takiej sukni materiał, dający się prać, a więc płócienna, popelinę, kretony, zefiry, markizetę. Materiały

te są zazwyczaj wzorzyste i to nadaje im wygląd miły i wesoły.

Ponieważ mówi się o tem, że taka „zwykła“ sukienka letnia z podobnego materiału musi być częściej prana, trzeba też do tego dobrać jej fason.

Marszczone, lub w fałdy układane spódniczki i bluzka jumperowa oto najodpowiedniejszy fason. Dla pani o bujnych kształtach nadaje się znów znacznie lepiej forma płaszczowa.

Te skromne do prania suknie, są najładniejsze wówczas, gdy mają kolor jasny, a więc białe, płaskowe, liljowe, lub kremowe tło, a na tem tle pasy, lub ornament kwiatowy o barwach żywszych: zielonej, czereśniowej, morelowej, szafirowej i tp.

Rycina nasza ilustruje cztery modele letnich sukien.

Model I. to typowa suknia do prania. Partja górna jest z gładkiego materiału a tylko ramiączka i kołnierzyk są z materiału w pasy, tego samego, z którego uszyta jest sukienka.

Pasy na sukni dane są wszcz, a spódniczka ułożona w fałdy.

Model II. Sukienka z płócienną białego przybranego haftem ręcznym tzw. łańcuszko wym w duży leseń ornamentacyjny. O ile ktoś nie chce się trudzić tą robotą może do tego fasonu dobrać dwojaki materiał: wzorzysty i gładki.

Model III. suknia z surowego jedwabiu. Spódniczka gładka, ułożona w wąskie fałdy, dołem przybrana plisami z jedwabiu w pasy, z którego uszyty jest jumper. Można też, jak to jest na rycinie jumper i spódniczkę przybrać plisami ze wstążek, naszytych tak

luźno, aby z łatwością dawały się odpruć, gdy suknią „idzie“ do prania. Do tej sukienki dobrać można gładki, biały kołnierzyk batystowy z małą krawatką.

Model IV. Suknia płaszczowa z popeliny w pasy. Kamizelka z białej pikli, zapinana na drobne guziki. Do kamizelki przyszyty jest kołnierzyk szalowy.

Do tych wszystkich sukien nosi się płócienną pantofelkę w kolorach: białym, popielatym, lub beige.

Na popołudniowy spacer nadaje się już strojniesz suknia, którą można sobie dobrać z wzorzystego jedwabiu. Suknię taką szyje się w ten sposób, aby można ją nosić z rękawami lub bez rękawów, o ile służyć ma także na wieczorny dancing. Można też mieć w zapasie dwie bluski do takiej sukni, jak to uwidocznione jest na załączonym tutaj szkicu.

Szkic pierwszy pokazuje tę suknię tak, jak wygląda noszona na spacerze. Pasek ze skóry i staniczek z rękawami nadają sukni charakter toalety spacerowej.

Bez rękawów jest ten sam model w szkicu obok. Pasek skórzany zastąpiony został szeroką wstążką, spiętą z przodu, a obejmującą talję w linii bioder. Bukiet kwiatów przypięty na ramieniu uzupełnia wrażenie, że jest to suknia do tańca.

Na wyjazd model taki o dwu stanikach okaże się jako bardzo praktyczny w miejscu kąpielowym

Na plaży czy nad rzeką lub nad morzem nie można wystąpić boso. Nóżki muszą być obute w specjalne pantofelki kąpielowe.



Najnowsze pantofelki tego rodzaju są z obcasami, a wydają mi się o tyle praktyczniejszymi, że nie zapada noga w piasku, jak to miało miejsce, gdy była obuta w pantofelek bez obcasa. Do wody nie radzę jednak wejść w takim obuwiu i raczej należy zostać przy płtych pantofelkach bez obcasów. O ile grunt żwirowy — podeszwa musi być gruba — na piaskowej plaży najwygodniej jest nosić gumowe pantofelki w kolorze kostiumu kąpielowego.

Naczelný redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

Dentysta **Z. RENNERT**
Dr. med. 2352
pl. Unji Brzeskiej 1. ZĘBY SZTUCZNE.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych **Dr. I. MUND**
b. sek. szpit. wied. i lwowsk., powrócił i ord. 8-10 i 2-6, w niedzielę 9-1, Lwów, Asnyka 1 róg Piłsudskiego (Pańskiej). Tel. 48-01. 2391

Specjalista chorób dróg mocz., wener. i skór. **Dr. Löwenheck**, Trybunalska 4
(obok Rynku), tel. 4811, ord. od 8-9 i 3-5. 2312

Dentystyczne ambulatorjum
TRYBUNALSKA 4. 2389
Dla niezamożnych ceny niższe.

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN
LWÓW — UL. GRÓDECKA 45. — Telefon 834.
Prześwietlanie Roentgenem. 23877

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. EDWARD BILIŃSKI
powrócił i ordynuje jak dawniej, pl. Marjański 9.
od godz. 8-6-ej. 25482

DENTYSTA **GLASGALL OSKAR**
powrócił 2566
Lwów -- ulica św. Anny 7, parter.

RAKIETY oryg. ang. „Davisa” i inne,
Piłki tenisowe „Slazenger”
„Davisa”, MESZTY na
podeszwach bawolich i sznurkowych, ROWER
franc. „Diamant”, „Weltad”, przybory do wszyst-
kich systemów, trycikle dla dzieci na gumach,
gumy do wózków dzieciennych — poleca najtaniej
„MAISON de SPORT” Malwina Rosenman
Lwów, ul. Jagiellońska 17. Telef. 17-25.
Zlecenia z prowincji odwrotnie. 2317

NA RATY! 2291 ZA GOTÓWKĘ!
MEBLE, DYWANY, Otomany, kanapy i łóżka skła-
dane, wkłady, poduszki rosharowe, kapy, firanki,
chodniki, kołdry, wózki dzieciinne, leżaki itp. poleca
E. Korenblit, Lwów, Brajerowska 4.

Nerwowie, neurastenicy
cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, me-
lancholję, przesady życia, bezsenność, ból głowy, wrażli-
wość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca
i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego
Słabość nerwów. Dr. Gebhard i Ska, Gdańsk

DROBNE OGŁOSZENIA
we „WIEKU NOWYM” kosztują:

Jedno słowo	8 gr.
Słowo w rubryce	18 „
„Kupno i sprzedaż”	18 „
„Matrymonialne” lub	18 „
„Koresp. prywatna”	15 „
„Posad poszukująca”	4 „

Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być
drukowane tłustym drukiem, kosztują podwójnie.
Należność gotówką lub w markach poczt-
owych. Na numer dowodowy dołączyć 20 gr.
Adm. „Wiek Nowy”, Lwów.

NAJELEGANTSZE SUKNIE, wytworna BIELIZNĘ, wspaniałe TRYKOTAŻE
i PONCZOCHY najtaniej sprzedaje
F^{MA} „NIEWIASTA” w sklepie EISENBERGA Jagiellońska 11a
-- Lwów -- 2432

Mleczarnia **LWOWIANKA**
SIENKIEWICZA 9. 25784

z powodu zmiany personelu wydaje bardzo dobrą
kawę, obłady na maśle i kolacje mięsne i jarskie.

LODOWNIE F. Rentschnera
Legionów 37. 25334

Obwieszczenie!

Niniejszem podaję do wiadomości mej
Szanownej P. T. Klienteli iż przeniosłem swój
skład tapet, dywanów, firanek oraz wszelkich
dekoracji z ul. Sobieskiego 2. na ul. Koperni-
ka 5. gdzie też nadal sprzedaję i wykonuję
wszelkie zlecenia po cenach konkurencyjnych
2475 Zakład dekoracyjny

S. Weis.

NA RATY NA RATY
„BRENNABOR” 2539
WÓZKI DZIECIENNE — poleca najtaniej
Stell i Spółka Lwów, ulica Kazimie-
rzowska 26. Tel. 33-59.

OTOMANY Materace włos. i spręż.
2142 Lwów 21. Kanapki, Kapy, Firanki
SOBIESKIEGO 21. itp. poleca na raty i za go-
tówkę E. Hagler. Uwaga
na firmę i Nr. domu 21.

BEZ PIENIĘDZY!
Z góry, lecz na dogodne raty i po cenach go-
tówkowych sprzedaje towary białe i su-
kienne i. jakości fa
S. I. CZYSZ Lwów, Kazimierzowska 7
(dom własny). 2426

ZAGADKA 20^{tego} WIEKU
Parasole nieprzemakalne

i niepekające
najnowszych i najoryginalniejszych fasonów
męskie damskie i dzieciinne 1799
OD **ZŁ. 4⁵⁰** DOSTAĆ MOŻNA
TYLKO u FIRMY

Pierwsza Wytwórnia Parasolnicza
Lwów, ul. Kazimierzowska 4, I. piętro.
UWAGA NA FIRMĘ i NUMER DOMU.

CHAS WAKACYJNY
spędza się bezpiecznie, mając
przy sobie 2567
KNOCK-OUT broń gazowa,
nie zabija, nie rani lecz unie-
szkodliwia na pewien czas naj-
niebezpieczniejszego napast-
nika. Pozwolenia nie trzeba.
Cena za jednostrzałowy zł. 12,
dwustrzałowy zł. 30 naboje szt.
60 gr. Wysła też za zaliczką
E. MOHLER, Lwów, ulica Sykstuska Nr. 17.



POLSKA LINJA LOTNICZA
AEROLOT S. A.

Przewozi pasażerów, pocztę lotniczą i to-
wary. Komu więc zależy na zwiększeniu obrotu,
kto chce zdobyć klientów przez szybkie wykona-
nie dostawy (bo przecież towar wczoraj zamówiony
listem lotniczym może być już jutro sprzedany
w składzie zamawiającego), ten korzysta z poczty
lotniczej, z lotniczych przewozów towarowych.
Informujecie się: 9253

Warszawa, Nowy Świat 24. Telef. 9-00.
Kraków, św. Anny 4. Telef. 32-22.
Lwów, Hotel George'a. Telef. 819 i 936.
Gdańsk, Wrzeszcz. Telef. 415-31.
Wiedeń, Tegetthofstr. 7. Telef. 78-3-94.

Dla członków Kasy Chorych
wydaje okulary, ewikiery, protezy oczne **Optyk**
SILBER Lwów, Kilńskiego obok Katedry. 25656

Humor zagraniczny.



Kredka do ust — trucizną.

— Skoro mnie pani nie kocha, Heloizjo,
nie pozostaje mi nic innego, jak otruć się!..
Pozwól mi pani pocałować się w usta!
„Le petit Journal” Paryż.

POSZUKUJE zdolną osobę do dwójki dzieci, znającą się na małym gospodarstwie. Zgłoszenia: Lwów, Szajnoch 5, Restauracja Reklama, między 11-12. 25741.

HANDEL i Przemysł Drzewny, Jagiellońska 8, poszukuje od zaraz urzędnika (ki) z dokładną znajomością języka francuskiego w piśmie i słowie, korespondencji, księgowości, pisania na maszynie oraz ewent. stenografii. Zgłoszenia od g. 10-13. 25707.

FABRYKA wykluwaczy — przyjmie kilka dziewcząt do sortowania. Zgłoszenia: Wytwórnia Wykluwaczy „Norma”, Sykstuska 1. 25. 25730.

UCZNIA na dokończenie praktyki cukrowniczej poszukuje się. Zgłoszenia: — Rzeźbiarska 1. 25745.

POSZUKUJE się rutynowej panny biurowej do kłódnego obeznanej z działem buchaltoryjnym z dobrymi poleceniami do wiek szego przedsiębiorstwa. — Pesada do objęcia natychmiast. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Przedsiębiorstwo budowlane” do Admin. gazety. 25762.

KUSNIERSKIEGO ezelandnika przyjmie na całoroczną posadę. Listy pod „Ogłoszenia” do Admin. Wiek. 25697.

PIERWSZORZĘDNA nauceleka potrzebna zaraz. Zakład fryzjerski, Rejtana 2. 25692

POSZUKUJE chłopca szewskiego z początkami. — Sw. Anny 9. 25691.

SŁUŻĄCE z dobrymi świadectwami umiejące gotować poszukuje właściciel realności, Marcina 9 a. — 25693.

POSZUKUJEMY PANÓW i PANI, KTÓRZY CHCAJĄ SIĘ POŚWIECIĆ sztuce filmowej, dla naszej Wytwórni filmów kinematograficznych na lata produkcji 1927, 28, 29. W sprawie stwierdzenia fotograficzności zgłoszenia wraz z fotografią (która w razie nie przyjęcia — zostanie zwrócona) przyjmują: bino „Esefilm” Bydgoszcz, Libelta 10. tel. 312. 2545

ZGUBY

ZGUGIONO — w Mościskach portfel z dokumentami — Leona Plepasa, za zwrot daje wynagrodzenie 25 zł. Leon Piepes, Zródlana 23, Lwów. 25623

ŁASKAWY znalazła pańców na nazwisko K. Schuster, zgubionych dnia 21/VI, w ogrodzie Kościuszki raczy zdepnować w VI. kom. polic. za wynagrodzeniem. 25738.

UNIEWAŻNIAM kaszyczkę wojskową wystawioną przez PKU Gródek Jagielloński na nazwisko Andrzeja Górniaka, Wołoszków, p. Sadowa Wisznia. 2559.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację kolejową wydaną przez Dyrekcję Kolei Państwowych we Lwowie na nazwisko — Józef Luntsch, starszy majster warsztatów kolejowych. — Lwów. 25760.

LOKALE

SZUKAM kawalerskiego pokoju z osobnym wejściem. Zgłoszenia: Administracja Wiek. „Professor”. 25793.

PIERWSZORZĘDNA firma poszukuje pokój lub dwa pokoje w śródmieściu na biuro i skład towarów aptecznych. Odpowiedzi do Admin. Wiek. Nowego dla „Biura”. 25796

URZĘDNIK kawaler szuka pokój z niekrepującym wejściem. Zgłoszenia Admin. Wiek. „Spokój”. 25791.

KARWIA nad morzem — pensjonat Horbaczewskiej (Markosowej), kuchnia warszawska, sala do zabaw, tenis, orkiestra. Prospekt wysyłam. Adres: Pensjonat Marji Horbaczewskiej Karwia, poczta Krokowa, powiat morski. 2557.

POKÓJ kawalerski umebłowany z całem utrzymaniem zaraz do wynajęcia na dwie osoby. Sadowa 2, parter prawy, boczna Potockiego. 9293.

POKÓJ z niekrepującym wejściem do wynajęcia na 2 miesiące. Asnyka 6. II. na prawo. 25781.

POKÓJ frontowy, osobny wejściem do wynajęcia. Szachpira, Wolność 12. 25783.

POKÓJ umebłowany, frontowy zaraz do wynajęcia. Sapieży 65, II. p. na lewo. 25798.

POSZUKUJE natychmiast do wynajęcia magazynu lub stajni z wjazdem w śródmieściu. Zgłoszenia: — Bino dzienników Sokółskiego, Jagiellońska 7. — 25802.

POSZUKUJE pokoju elegancko umebłowanego z łazienką, możliwie z praniem i utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Śródmieście”, Admin. Wiek. 25805.

KLATKA schodowa — pokój umebłowany, elektryka, wynajmę spokojnemu zamożniejszemu kawalerowi. Ul. Chrzanowskiej 14, II. p. 25817.

POKOJE kawalerskie umebłowane zaraz do wynajęcia wprost od gospodarza, ul. Szymonowiczów 9, boczna Listopada, Wille. 25812.

POKÓJ elegancko umebłowany, frontowy, komfort, solidnemu panu od 1. lipca do wynajęcia. Oboczowa 4, parter lewy. 25742

POSZUKUJE 1-2 pokoi z kuchnią, w śródmieściu. Czynsz z góry za dwa lata. Listy pod M. R. do Admin. Wiek. 25536

UMEBŁOWANY pokój do wynajęcia od 1-go lipca. Na żądanie fortepian. Ulica Listopada 29, parter prawy. 25515.

SALON i SYPIALNIA wygodnie umebłowane, przed pokój, łazienka — wynajmę bezdzietnym lub zamożnemu Panu, ewentualnie pierwszorzędnemu utrzymaniu lub wspólna kuchnia. „Pierwszorzędną” Administracja. 25739

POKÓJ umebłowany dla osób zamożniejszych do wynajęcia. Gliniańska 2, II. p. przy schodach. 18673.

PRZYJME studenta na wikt i mieszkanie. Wiadomość: Bielecka, Króla Leśniewskiego 28. 25728

POKÓJ frontowy umebłowany do najęcia. Sniłowskiego 5, drzwi 1. 25715

POKÓJ, kuchnia do wynajęcia na letnisko w Sielachowie w ładnym położeniu pod lasem. Wiadomość Zamojskiego 7, I. p. na prawo od godz. 9-tej do 11 rano. 25712

POSZUKUJE 1 pokój kawalerski z osobnym wejściem w dzielnicy I. Zgłoszenia do Admin. Wiek. pod „Z”. 25753.

POSZUKUJE garaż na 2 auta ze światłem elektrycznym i wodą. Zgłoszenia do Admin. Wiek. pod „Z”. 25752.

POSZUKIWANE 2 pokoje lub 1 duży z kuchnią. — Czynsz wedle umowy. Listy do Admin. Wiek. pod „L. R.”. 25759.

DLA PAN pokój umebłowany ciek. Ossoliński 12 I. p. na lewo. 25761.

POKÓJ umebłowany duży, dla zamożniejszych katolików. Karpińskiego 7, I. 2. 25813.

WSPÓLNY pokój dla pana do wynajęcia. Chmielowskiego 4, II. p. ganek na lewo. 25816.

POSZUKUJE mieszkania 4 pok. komfortu za czynszem wedle umowy płatnym rocznie z góry od 1. października. Pożądane okolice — parku stryj. góra Jacka lub Listopada. Wiadomość Admin. Wiek. Nowego pod „LIX”. 25814.

DO WYNAJĘCIA zaraz pokój, wejście z klatki schodowej, światło elektryczne. Zbarazka 3, II. piętro. 25770.

BYŁA URZĘDNICZKA — wdowa przyjmie 4 panienki z utrzymaniem, opieką, fortepian, obce języki — Kochanowskiego 42, II. p. Jurlewiczowa. 25768

ZA LETNISKO zapiekuje się starszą Panią lub Panem na okres miesiąca. — Zgłoszenia pod „Viribus unitis”. 25776

Dol. 8.000 am. 3.000, 1.000, 500 i t.d.

wygrać można kupując „Dolarówkę” do ciągnięcia w piątek 1. lipca.

Na prowincję, wysyłamy za zaliczeniem pocztowym po kursie dzienn., doliczając 2 zł. na koszt. Polecamy również losy loterii klasowej do ciągnięcia IV. Klasy 7 i 8 lipca w cenie dla nowonabywców: 1/4 40— zł., 1/2 80— zł., 1/1 160— zł.

DOM BANKOWY SGHÜTZ i CHAJES Lwów, plac Marjacki 7.

SKLEP z pomieszczeniem do wynajęcia. Marcina 28. 25770.

PEŁNE morze i zatoka. — Jastarnia pensjonat, kuchnia warszawska, tenis, — dancing, orkiestra, czytelnia. Prospekt wysyłam. Adres: Pensjonat „Mewa” Jastarnia, powiat morski. 2556.

Małżeństwa

DWIE PANNY pragną poznac w celu matrymonialnym panów na rzadowych stanowiskach. Listy do Wiek. 22-30. 25785.

BLONDYNA — średniego wzrostu, lat 20, zawsze znajomością w celu mat. z człowiekiem poważnym, dolicznego usposobienia. Zgłoszenia pod „Jej serce” do Admin. 25773.

MŁODY inżynier na rzadowym stanowisku ożeni się z panną do lat 25. Zgłoszenia z fotografią pod „Marzyciel” Admin. Wiek. 25764.

MŁODA, sympatyczna i ładna panienka wyjdzie za mąż za bogatego pana. Zgłoszenia z fotografią pod „Ninon” Admin. Wiek. 25763.

Korespondencje

A. A. wtorek godz. 8 koło „C”. 25710.

Kupno-Sprzedaż

LEKKI WÓZEK na jedno koło tanio sprzedaje Sykstuska 10. 25803.

LOKOMOBILE 20, 25, 35, 45, 85 i motory dostarczą Centrala, Lwów, skrzynka 35. 25810

LOKOMOBILE ósemkę do mlecznia lub przemysłu okazynie dostarczą Centrala, Lwów, skrzynka 35. 25809

ZALUŻE sklepowe do sprzedania. Księgarnia — Gródecka 83. 25813.

MOTOR ropowy 18/20 HP. okazynie dostarczą Centrala, Lwów, skrzynka 35. 25808

DLA OŚWIETLENIA lub fabryk Diesel Koerting 70 HP. Dynamo 250 volt., 50 KW. okazynie dostarczą Centrala, Lwów, skrzynka 35. 25807

MASZYNY i urządzenia — wszelkich zastosowań, kupuje. Szczegółowe oferty wysłać Centrala, Lwów, — skrzynka 35. 25806

SPRZEDAM tanio eleganckie jedwabne suknie ciemne i białe oraz biały kostium. Zofji 3, drugi ganek. 25808.

PLÓTNA BIELIZNA STOŁOWA CENY WYBITNIE ZNIŻONE 1663 **JOZEF NOWAK** LWÓW, PLAC MARJACKI 6.

ŁÓŻKA siatkowe zł. 35.—, łóżka skrzynkowe tapicerowane zł. 40.—, łóżka dziecinne zł. 35.—, łóżka młodzieżowe zł. 200.— poleca Wytwórnia T. Zaks, Łyczakowska 132. 25381

KUPUJEMY FLASZCZKI z perfum oraz ODOLU. — Perfumierja FEDERA. — Lwów, Sykstuska 7. 2013

SPRZEDAM wille, 500 sągów ogrodu — w szóstej dzielnicy — 2 pokoje z kuchnią wolne. Wiadomość z grzeszności Lwowskich Dzieci 16 — Sklep obuwia. 25382

DO SPRZEDANIA pajak złożony, kantorek antyk, obrazy i inne rzeczy antyczne. Lindego 10, I. p. na lewo. 25537

Brylanty, Złoto kupuję i płacę najwyższe ceny. Dąbrowski-Rozwarski, Akademicka (Hotel George'a) 2. 2100

MATERACE, KOŁDRY — ehochniki, poleca najtaniej Kiczales i Margulies, — Lwów, Sykstuska 18. 1506

OKAZYJNIE do sprzedania biurko amerykańskie, prawdziwe „Jerry”. — „Chirurgia”, Lwów, ulica Jagiellońska 15. 25557

PASIEKA, składająca się z 28 pul, silnych i miodnych, na bardzo dogodnych warunkach, zaraz do sprzedania. Wiadomość u p. Peviera, Piekarska 97, Lwów. 25531

POKÓJ umebłowany, dla pana do wynajęcia. Nowy Świat 3. 25652

MEBLE wszelkich pokoi oraz Meble antyczne poleca po cenach przystępnych **ZIELIŃSKI** Lwów, Kołtataja 5. 2561 Stolarsnia w podwórzu.

POSZUKUJE parceli 200 sążni w okolicy Listopada. Listy pod „Nie droga” do Admin. Wiek. 25646

SYPIALNIA mahlowa okazynie do sprzedania. Steil i Ska, Kazimierzowska 28. 25539

MOTORY Dynama elektryczne używane, każdej mocy kupuje Elektryczniana, Piekarska 5. 24686

WYSPRZEDAŻ wysortowanych płaszczków dziecinnych od 7 zł. damskich i kostiumów od 25 zł., sukien od 7.50. Magazyn konfekcji. Batorego 6. 2564

Za dobre świadectwo dobry zegarek GUTERMAN Sykstuska L. 14. 2503

AUTODOROŻKE na ehożdzie, zegar, koncesja, sprzedam z powodu wyjazdu. Zgłoszenia pod „Autodorożka” do Admin. 25714

DOM z ogrodem sprzedam. Piłarów 64. 25769

AUTO 6-osobowe sprzeda Konopacki, Dwernickiego 7. 25713

PARCELE 365 sążni Sadownicka górna sprzedam. Wiadomość Domagalców 4, I. piętro. 25709

SPRZEDAŻ okazyna: kredens, stół jadalny, dwa łóżka z szafkami. Ul. Zielona 44, parter, prawo. — przez ganek od 1-5. 25702

ROWER nowy okazynie sprzedam. Koska, Chorażczyzna 24. 25758.

ROWER używany z wolno biegiem oraz osobno motorak rowerowy benzynowy na przednie koło nadający się do każdego roweru tanio do sprzedania. Związek techniczny — handlowy, — Gródecka 2. 25756.

MANDOLINY, gitary w olbrzymim wyborze najtaniej u firmy „Melodia”, Kopernika 5, tel. 5-59. 25650

PARCELA zalesiona 4000 a. kwadr. w pięknym położeniu przy stacji Zimna Woda uzdrowisko z wolnej ręki za gotówkę do sprzedania. Posrednicy wykluczeni. Admin. Wiek. pod „Lokata”. 25736.

SALON fryzjerski damski tanio sprzedam. Wiadomość: Fryzjer, Gródecka 44. 25711

WANNY trwałe kąpielowe 28 zł., gdzieindziej te same 40 zł., poleca własnego wyrobu Wojciech Zajac — Ossoliński 14. Telefon 40-32. Roboty dachowe, — krycie i malowanie wykonuje w ratach. 2336

FORTEPIAN okazynie — sprzedam. Anczewskich 19 I. p., Pieracki. 25519

PARCELE sprzedam po 12 zł. obok Strachy. Wiadomość: Persenkówna 3 — 25514

TAKSAMETER samochodowy Argo tanio sprzedam. Na Bajkach 21. 25725.

REALNOŚĆ — Pielihowskich 8, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość — Kętrzyńskiego 69. 25724.

PARCELA budowlana 100 sążni przy Kulparkowskiej drodze do sprzedania za 260 dol. Sadownicka 99. — 25719

UPRZAŻ, wóz ciężarowy do sprzedania. Janowska 103. 25698

MAŁPE młoda okazynie kupię. Zgłoszenia listownie z ceną do Admin. Wiek. „Matpa”. 25684

FOXTERIERY, szczecięta sprzedam. Zyblikiewicza 25 I. p. na prawo. 25740.

KUPIE kamienie za dolary. Pod „Kamienica” do Admin. Wiek. 25737.

12 PAK (skrzyń) bardzo silnych, kutych żelazem, długości 1.30 m., szerokości 1.20 m., wysokość 0.70 m., do nabycia okazynie razem lub pojedynczo. Zgłoszenia: dozorca domu — Lwów. Rynek 10. 25681

LOKALE

MŁODE małżeństwo poszukuje małego mieszkania za czynszem miesięcznym; może być wprost od gospodarza. Listy do Admin: Wiek pod „Mieszkanie“ 25631

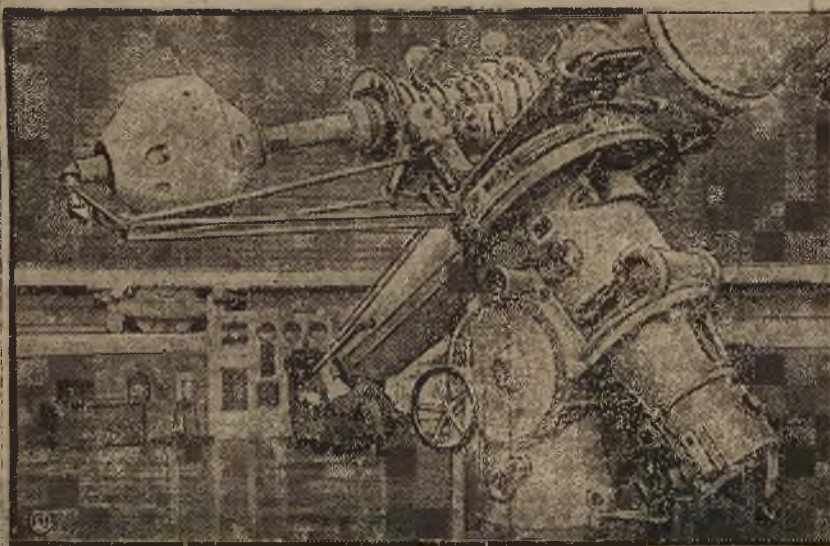
POSZUKUJE ZARAZ — w Brzuchowicach lub Zimnej wodzie (może być także na porywaczach Lwowa) 6 do 7 pokoi z kuchnią, na dłuższy pobyt — nawet przez zimę. Mogą być też 2 mieszkania po 3 pokoje w pobliżu siebie stojące. Listy do Admin: Wiek pod „Mieszkanie“ 44“ 25292

ELEGANCKO umeblowany pokój, komfort, osobne niekremujące wejście dojeżdżającemu lub stałe. — Piotra i Pawła Nr. 25, — parter, na lewo, drzwi 3. 25463

POSZUKUJE mieszkanie, 2-3 pokojowe z kuchnią, z komfortem za 2-3 letnim czynszem od gospodarza. Listy pod „Bezdziałni katolicy“ do Admin: Wiek. 25618

POKOJ skromny osobny z umeblowaniem kuchni potrzebny od zaraz. Małżeństwo bezdzietne. Pośrednictwo nagrodzone. — Zgłoszenia dla „Przedstawiciela księgarń“ w Administracji Wiek. 9290

Przed zaćmieniem słońca.



Jak wiadomo, w dnia 29 czerwca br. nastąpi w całej Europie zaćmienie słońca (najbardziej widoczne będzie ono w Norwegii). Od dłuższego już czasu czynią astronomowie przygotowania celem śledzenia przebiegu zaćmienia dla studiów naukowych. Rycina nasza przedstawia wielki teleskop obserwatorium astronomicznego w Neubabelsbergu, obok którego siedzi obserwator (X).

MIESZKANIE przy rodzinie dla intel. panny — z utrzymaniem lub bez — Szopieckich 35, II. piętro; drzwi 16, na ganku. 9289

ZA USŁUGĘ dam kuchni bezdzietnemu, uczciwemu, małżeństwu. Listy do Admin: Wiek pod „Usługa“ 25659

PRZYJME studentów z dobru domu, opieka, pomoc w nauce zapewniona. Lwów, Małackiego 3, — II. piętro, na lewo, Ład. Książd emeryt. 25665

TRZY pokoje z komfortem, Badenich 8, wysoki parter, na lewo, do zmiany, na takie same mieszkanie w śródmieściu — z dopłatą. 25525

UMEBLOWANY pokój — pierwszej kategorii — od Senatorska 6, drzwi jedenasty, winda. 25706

NA BIURO pokój z osobnym wejściem, elektryką, gazem i wodą zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Leona Sapiehy 59, w sklepie Jada. 25704

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój z komfortem z osobnym wejściem. Kopernika 14, I. p., oficyna, — drzwi na prawo. 25701

POSZUKUJE mieszkanie: 1 pokój z kuchnią wprost od gospodarza za rocznym czynszem z góry. Łaska — listy do Admin: Wiek pod P. K. 25718

UBIKACJE nadająca się na mały przemysł lub na stałynie wynajęcie zaraz, — ul. Potockiego, — firma Proń, Kopernika 10. 25700

POKOJ frontowy z całym utrzymaniem dla pań do wynajęcia. Ossolińskich 9, I. p. na lewo. 25699

POKOJ, kuchnia lub jedna stancja do wynajęcia, czynsz roczny. Lewandowska, Mickiewicza 29. 25696

MIESZKANIE w kuchni dam uczywej kobiecie za posługi rano. Zgłoszenia: od 1-3, Mickiewicza 14, II. p. na prawo. 25694

POKOJ dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Zielenia 49, oficyna. 25695

ZA WYPOŻYCZENIE tyśiące złotych odstąpię pokój dla jednej osoby na rok. Wiadomość ul. Niecała, — boczna Tkackiej, Bar. 25687

MIESZKANIE koło Lwowa od 15. lipca do wynajęcia, dozorca, Romanowicza 3. 25686

URZĘDNIK — poszukuje współnika do pokoju, bardzo spokojny kacić. Królowej Jadwigi 12, Wiadomość u dozorcę. 25685

POSZUKUJE mieszkania dwupokojowego z przedpokojem, kuchnią i pełnym komfortem. Dam czynsz za rok z góry. Listy pod „Witold“ do Admin: Wiek. 25723



Kostjumy kapelowe męskie od 1-90 damsk. i dziec. czepki kap. 25

poleca DOM TOWAROWY

„Bergera“

Lwów, pl. Trybunalski I. 1. Tel. 29-79. 2477 Tel. 29-79.

OGŁOSZENIE.

Dnia 5. lipca 1927 o godzinie 9 rano odbędzie się we Lwowie w magazynach kolejowych oddział VI, przetarg przedmiotów znalezionych.

Lwów, dnia 24. czerwca 1927.

2555

Stacja Lwów.

Sądowa Hala Aukcyjna we Lwowie, ul. Sądowa I. 7. parter. W dniach 1, 5, 6, 11, 14, 15, 19 i 20. lipca br. zawsze o godz. 9 rano, sprzedane będą: rozmaite meble i sprzęty domowe, towary tekstylne, galanterja, futro, maszyny do pisania, szycia, kasa kontrolna, czekolada, złoto, dywany perskie, papier, warsztat stolarski, magnet do auta, waliza, gramofony, rowery, mydło i inne. 25658

HURTOWNIE! DETALICZNIE!
Rowery
WAFFENRAD-STEYR
PUCHA i inne, oraz wszelkie przybory do tychże poleca najstarsza firma
JAKÓB ROSENMAN
Lwów, Akademicka 26. Tel. 19-61 2541

Warsztat reperacyjny na miejscu

Zamówienia z prowincji załatwia się odwrótnie

RAKIETY

i PIŁKI TENISOWE 1789

oryginalne angielskie i szwajcarskie w wielkim wyborze po cenach fabrycznych poleca
Leon Propst Lwów Pl. Marjacki 3

TANI TYDZIEŃ

Na czas rekonstrukcji lokalu

okazyjna sprzedaż
FIRANEK

kap i robót ręczn.

w Magazynie
DYWANÓW
Wank

plac Marjacki 5,
(wejście przez sieni)
I. piętro. 2544

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegamy Szan. Publiczność przed nabywaniem środków:

„SUDOR“ i „KLAW“

jako naśladownictwo znanych od pół wieku wyrobów naszych

„SUDORYN“ od potu
„KLAWIOL“ od odcisków
Fabryki Ap. KOWALSKIEGO.

Przeciw niesumiennej naśladowcy, aptekarzowi KAROLWI AUGENSTERNOWI, Lwów, ul. Krasickich 20, występujemy na drogę sądową,

Powyższe podajemy jednocześnie do wiadomości PP. Odsprzedawców i ostrzegamy przed nabywaniem fałszyfikatów,

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
AP. KOWALSKI

Warszawa, ulica Grzybowska 43.

2554

NAJEFEKTOWNIEJSZĄ i najtańszą garderobę dziecięcą.
UBRANKA od zł. 4-50 -- SUKIENKI od zł. 5 sprzedaje:

FMA „NIEWIASTA“ w sklepie Elsenberga 2433 Lwów **Jagiellońska 11a.**